Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z wtorkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) oraz mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Ryszard Szczęsny; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.
Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Nr 141 Wydanie Ł. Rok 69 Czwartek, dnia 22 czerwca 1939

Na Dalekim Wschodzie bez zmian

Nadzieja likwidacji zatargu w drodze rokowań dyplomatycznych — Oświadczenie przedstawiciela Japonii, że nie dąży ona do likwidacji koncesyj zagranicznych, lecz chce skłonić W. Brytanię do współpracy z Japonią

(d) Londyn. (PAT). Na ściślejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, poświęconym sprawom zagranicznym, omówiono we wtorek instrukcje, jakie mają być przesłane ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio w związku z ostatnimi zajściami w Tientsinie.

W kołach parlamentarnych wyrażają nadzieję, że zatarg angielsko-japoński może znaleźć zadowalające rozwiązanie w drodze rokowań dyplomatycznych.

W ciągu popołudnia brytyjski minister spraw zagranicznych odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem japońskim w Londynie Szigimitsu.

W Tokio ambasador brytyjski Craigie odwiedził ministra spraw zagr. Aritę. Jak słychać, ambasador złożył ministrowi protest przeciw traktowaniu obywateli brytyjskich na przejściach granicznych koncesji w Tientsinie.

Dowódca japoński pociesza „izolowanych"

(d) Tokio (PAT) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji Domei, gen. Sugiyama, dowódca wojsk japońskich w północnych Chinach oświadczył, że Japonia nie dąży do likwidacji koncesyj zagranicznych przy pomocy siły, lecz jedynie usiłuje doprowadzić rząd Wielkiej Brytanii do współpracy w dziele budowy nowego ładu na kontynencie azjatyckim. Blokada koncesji brytyjskiej i francuskiej, nazwana przez gen. Sugiyama „izolacją", jest — jego zdaniem — najważniejszym zadaniem, wobec którego postawiona jest armia japońska w Chinach północnych.

Gen. Sugiyama wyraził nadzieję, że obcokrajowcy przebywający na terenach obu koncesyj w Tientsinie znosić będą cierpliwie niewygody, wynikające z „izolacji", a to ze względu na świadomość, że chodzi o odbudowę pokoju i ładu w Chinach północnych.

Sytuacja w Tientsinie pozostaje zasadniczo bez zmiany. Jak donosi agencja Domei, władze koncesji angielskiej zwracały się za pośrednictwem pewnego obywatela Stanów Zjednoczonych do japońskiego konsula generalnego Tassiro, zaznaczając, że ze strony angielskiej jest możliwa zgoda na niektóre żądania japońskie. Tassiro odpowiedział, że ponieważ blokada jest w toku, nie może być mowy o częściowym załatwieniu sporu.

Spekulacja szaleje w Tientsinie

Londyn (PAA). Blokada koncesyj zagranicznych w Tientsinie przez wojska japońskie spowodowała dotkliwy brak najpotrzebniejszych artykułów, co pociągnęło za sobą znaczny wzrost cen, potęgowany jeszcze spekulacją, która wykorzystując chwilowe zatrudnienie mieszkańców koncesji ogranicza wolny obrót najniezbędniejszymi artykułami.

Wprawdzie dotychczas ludność koncesji nie jest narażona na głód, ale tym niemniej już pod koniec tygodnia okazała się konieczność ograniczenia racji żywnościowych.

Stanowisko Francji

(d) Paryż (PAT) Prasa paryska w dalszym ciągu omawia z daleko idącą rezerwą sytuację w Tientsinie, nie wyrażając zbyt wielkiego rozczarowania z powodu poniedziałkowej deklaracji premiera Chamberlaina, ponieważ — jak wskazano w kołach francuskich — rząd angielski przed powzięciem decyzji i zajęciem stanowiska definitywnego przeprowadza obecnie narady z dominiami. Narady te mają tym większe znaczenie, że jednoczesne zamknięcie rynku W. Brytanii, Indyj i Australii dla towarów japońskich byłoby niesłychanie ciężkim ciosem dla Japonii.

Zajście na rz. Jang-Tse

(d) Szanghaj. (PAT). Władze japońskie złożyły protest wobec brytyjskich władz morskich z powodu rzekomego dostarczenia żywności na ląd pod osłoną broni przez kanonierkę angielską „Scarab" w Wuhu na rzece Jang-Tse.

Japończycy — jak donosi Reuter — zarzucają Anglikom, iż nie przedstawili im listy wyładowanych towarów, a przeciwko żołnierzom japońskim, którzy usiłowali interweniować, wystawili karabiny maszynowe.



Na granicy mongolsko-mandżurskiej doszło ostatnio do poważnych zatargów zbrojnych. Na zdjęciu: żołnierze armii mongolskiej załadowują zdobytą na Japończykach armatę.

Spłonął olbrzymi nowy wodnosamolot

Pożar wybuchł podczas napełniania zbiorników benzyną

(d) Londyn (PAT) Gwałtowny pożar, jaki powstał w czasie napełniania zbiorników benzyny jednego z czterech najnowszych wodnosamolotów Imperial Airways — „Connemara" spowodował wybuch i całkowite zniszczenie tego aparatu. Wypadek zdarzył się w porcie lotniczym Hythe pod Southampton.

Wodnosamolot „Connemara", był specjalnie zbudowany dla lotów nad Atlantykiem. W czasie pożaru w samolocie znajdowało się 6 inżynierów, którzy jednak zdołali się uratować.

Uniewinniono narodowców

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Grodzki w Kalwarii Zebrzydowskiej uniewinnił 8 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o wydanie nielegalnych ulotek. Sprawa ta toczyła się przez półtora roku. (w)

O obronie Finlandii

Helsinki. (Tel. wł.) Ogromną sensację wywołało w Finlandii wystąpienie marsz. Mannersheima, najbardziej szanowanej osobistości w tym kraju. Marsz. Mannersheim zaatakował mianowicie ostatnie zarządzenia obronne kraju, osobiście zaś zrezygnował z przewodnictwa Rady Obrony Narodowej. Zdaniem marsz. Mannersheima poczynione zarządzenia obronne zostały przeprowadzone w sposób niewystarczający z punktu zagrożenia niebezpieczeństwa Finlandii. (w)

Czemu tak mało?

Warszawa. (Tel. wł.) W początkach lipca zostanie wznowiona emigracja żydowska do Palestyny. 10 lipca i 8 sierpnia wyjedzie do Palestyny około 600 osób. (w)

Z Moskwą trudno się porozumieć

Mołotow wysuwa ciągle nowe propozycje — Instrukcje dla przedstawiciela W. Brytanii w celu szybkiego doprowadzenia rozmów do ostatecznego rezultatu

(d) Moskwa (ATE) W poniedziałek rokowania wysłannika angielskiego sir William Stranga z komisarzem Mołotowem wznowione były w godzinach popołudniowych, przy czym w rokowaniach tych podobnie jak dotychczas brali udział ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Francji.
tyczne na Kremlu, nie przyniosły stanowczego zwrotu w kierunku realizacji trójprzymierza. W ostatniej bowiem chwili Mołotow wysunął nowy projekt trójporozumienia, odbiegający nieco od projektu przywiezionego przez dyr. Stranga.

W ten sposób konferencja na Kremlu miała raczej charakter informacyjny, poświęcony kontrpropozycji sowieckiej.

Moskwa (Tel. wł.) Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Mołotow, według pogłosek krążących w Moskwie, miał we wtorkowej rozmowie z przedstawicielami Anglii i Francji wysunąć w imieniu rządu sowieckiego nowy warunek o konieczności wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do frontu mocarstw pokojowych skierowanego przeciwko agresji zarówno na europejskim zachodzie, jak i na Dalekim Wschodzie.

(d) Warszawa (Tel. wł.) Nadeszły wiadomości, iż sir William Strang otrzymał nowe instrukcje od rządu angielskiego, które mają doprowadzić rozmowy moskiewskie do szybszego zakończenia. (w)

Prasa sowiecka nie jest uprzejma

(d) Moskwa. (ATE) Pomimo toczących się rokowań angielsko-sowieckich prasa moskiewska nie czuje się bynajmniej skrępowaną w zamieszczaniu wiadomości, ujemnie charakteryzujących stosunki gospodarcze i społeczne w Anglii.

NIEMIECKIE PRAGNIENIE:

Poróżnić Litwę z Polską

Niemieckie sugestie, bezczelnie przekręcające rzeczywistość historyczną i odwracające uwagę od rzeczywistości aktualnej

(d) Berlin (Tel. wł.) Börsen Ztg." próbując widocznie zakłócić stosunki polsko-litewskie pomawia Polskę o zaborcze w stosunku do Litwy zamiary. Dziennik mówi o „życio wych interesach (rozumianych po hitlerowsku! — Red.), które Polska posiadać by miała u swoich północnych sąsiadów i które zabezpieczyć rzekomo zamierza z bezgraniczną bezwzględnością.

Posuwając się do niewiarygodnej wprost czelności w przekręcaniu faktów „Börsen-Zeitg." „stwierdza", iż w sferach litewskich panuje wzrastająca troska, gdyż na podstawie własnego doświadczenia historycznego, jak i ostatnich wypadków grozić ma Litwie ze strony Polski wielkie niebezpieczeństwo.

Pismo przy tym ani słówkiem nie zahacza o grabież Kraju Kłajpedzkiego przez hitlerowskie Niemcy, uważając może tę krzywdę wyrządzoną Litwie za już zapomnianą przez Litwinów, których zresztą posądza o bezgraniczną naiwność, gdy taką pod ich adresem kieruje sugestię w zakończeniu artykułu:

„Jeśli chodzi o Litwę, trzeba dać jej pewność, że przejdzie ona przez okres burzy z nieograniczoną wolnością i samodzielnością..." (może jako... „protektorat" Rzeszy Niemieckiej? Są już gotowe wzory... — Red.)

BREDNIE HITLEROWSKIEJ PRASY

O „zaborczych" zamiarach Polski

Niepoczytalne wystąpienia, przypisujące Polsce chęć „zniszczenia narodów sąsiedzkich"

(d) Berlin (PAT) Bezkonkurencyjny rekord bzdurstw bije poniedziałkowa „Ostdeutsche Morgenpost" (wychodząca w Bytomiu) w artykule, starającym się dowieść, że Polacy nigdy nie byli i nie będą narodem morskim.

„Handel na Morzu Czarnym — pisze dziennik — trwał dopóki Polska dzierżyła w rękach swych ten handel, prowadzony przez kupców ze Lwowa, który — ciągnie bez zająknienia „Ostdeutsche Morgenpost" — od stuleci był miastem niemieckim."

Eksport węgla ze Śląska do Gdyni przez magistralę kolejową jest — zdaniem dziennika — sztuczny. Z rozbrajającą szczerością stwierdza on, że jedyną normalną drogą transportową dla polskiego węgla byłaby Odra. (Autor artykułu już nie dodaje, że stąd wynikałaby konieczność... conajmniej umiędzynarodowienia Odry. — Red.).

„Polska — kończy dziennik — nie pragnie budować nad morzem, pragnie ona tylko zniszczenia (wnioski zaiste klasyczne! — Red.). Chce zdobyć Prusy Wschodnie, szwedzki Gotland i duńskie Bornholm i Laland, gdyż te punkty stać się mają bazami dla polskich łodzi podwodnych, które następnie nieść będą zniszczenie narodom sąsiednim... (Dalszych bzdurzeń nie powtarzamy już. — Red.).

Gnębienie Czechów w ich własnym kraju

Swobody Niemców w „protektoracie" jaskrawie uwydatniają hitlerowski ucisk

(d) Praga. (PAT) Przez wydanie przez władze niemieckie zakazu organizowania na terenie Czech i Moraw wszelkich imprez sportowych odebrano Czechom ostatnią możność zbiorowego manifestowania swych uczuć narodowych. Bezwzględność idzie w tym kierunku tak daleko, że zabroniono również manifestacyj o charakterze religijnym. Tak np. zakazana została uroczystość poświęcenia sztandaru, która się miała odbyć w kościele św. Ludmiły w Pradze.

Wszystkie natomiast organizacje niemieckie w Czechach i na Morawach, z organizacją NSDAP na czele, urządzają ze wzmożoną energią wszelkiego rodzaju manifestacje propagandowe, zarówno w Pradze jak i na prowincji. W ubiegłym tygodniu, jak już donosiliśmy, odbył się w Pradze pod protektoratem Neuratha „tydzień kultury niemieckiej". W dniach od 23 do 25 bm. zorganizowane będą w Igławie, na tzw. niemieckiej wyspie językowej na Morawach, wielkie uroczystości, których zadaniem ma być manifestowanie rzekomej wiekowej „przynależności tych ziem do kultury niemieckiej".

Nastroje antyniemieckie

(d) Praga (PAT) Do Pragi przybył podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy dr Stuckart. Celem jego pobytu w Pradze jest przeprowadzenie z protektorem Neurathem rozmów w związku ze wzmagającymi się nastrojami antyniemieckimi w Czechach i na Morawach.

Marsz. Badoglio na inspekcji w Albanii

Rzym (Tel. wł.) Zapewne w celu zaprzeczenia pogłoskom o rzekomej dymisji lub niełasce włoskiego szefa sztabu generalnego, marsz. Badoglio, który miał być przeciwny sojuszowi militarnemu Włoch z Niemcami, wydano urzędowy komunikat, że marsz. Badoglio odleciał we wtorek samolotem z Rzymu do Tirany w celu przeprowadzenia inspekcji włoskich sił wojskowych w Albanii oraz zorientowania się w położeniu strategicznym tego kraju.

Nowy parlament węgierski

Budapeszt (PAT). Nowo wybrany sejm węgierski rozpoczął we wtorek swą pracę posiedzeniem plenarnym.

W czasie dyskusji zabrał głos premier hr. Teleki przedstawiając program prac izby oraz podkreślając poszanowanie obowiązującej konstytucji i zastrzeżonych nią swobód obywatelskich. W sprawie polityki zagranicznej premier oświadczył, że nie ma nic do dodania do deklaracji regenta Horty'ego.

Program rządu jest narodowy, chrześcijański i społeczny, a celem jego jest wszechstronny rozwój gospodarczy i kulturalny kraju oraz rozbudowa węgierskich sił zbrojnych w oparciu o zdrowe podstawy finansowe.

Goście litewscy w Wilnie

Wilno (PAT). Do Wilna przybył młody utalentowany literat litewski p. Antoni Warczułajtys. Przed przybyciem do Wilna Warczułajtys wystąpił na wieczorze autorskim w Rydze.

Dziś przybywa do Wilna wycieczka 30 kleryków seminarium duchownego w Kownie z księdzem Ignatowiczjusem na czele. W dniach 2 i 3 lipca bawić będzie na Wileńszczyźnie liczna wycieczka uczonych historyków litewskich, profesorów i docentów Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Wycieczka ta zwiedzi Lidę, Oszmianę, Grodno, Święciany i Wilno.

Przyczyny aresztowań młodych ludzi w Gdańsku

Gdańsk. (PAA) Ostatnio aresztowani na terenie W. M. Gdańska, a następnie wywiezieni do Prus Wschodnich, to wyłącznie młodzi ludzie.

Okazuje się, że powodem ich aresztowania przez policję polityczną był fakt, że nie zgłosili się oni do odbycia „dobrowolnej" służby wojskowej w Trzeciej Rzeszy".

Odpowiedź Senatowi gdańskiemu

(d) Gdańsk. (PAT). W odpowiedzi na pismo Senatu W. Miasta, zarzucające polskim inspektorom celnym, iż przekraczają zakreślone stanem umownym ramy działalności, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku doręczył w poniedziałek Senatowi W. Miasta pismo, w którym wykazuje bezpodstawność tego rodzaju zarzutów i ich tendencyjność.

Po co są szkolone Niemki z Polski w Gdańsku?

Gdańsk. (PAA) Podczas otwarcia nowego kursu w Gdańsku dla dziewcząt narodowości niemieckiej z Polski przemawiał Gauleiter Forster, który witając serdecznie nowy zastęp „młodych narodowych socjalistek", wspomniał, że w Gdańsku przeszkolono już do tej pory 8.000 Niemek z Polski.

Dziewczęta te są szkolone jako bony, nauczycielki języka niemieckiego, wychowawczynie. Program kursów jest jednak bardzo urozmaicony, gdyż przewiduje szereg tematów, które mają mało co wspólnego z zamierzonym zajęciem kursistek. Ten szeroki „informacyjny" program wskazuje, że kursistki są szkolone w kierunku zbierania wiadomości, mogących mieć wartość dla wywiadu wojskowego.

Wędrówka pioruna

Warszawa. (Tel. wł.) We wsi Sienierków w pow. tarnowskim wpadł piorun do obory Maniaka, zabijając buhaja. Powędrował następnie do stodoły, którą zapalił. Stamtąd dotarł do budynku mieszkalnego, który również zapalił, po czym wpadł do studni. (w)

Utonęli na oczach przyjaciół

Wągrowiec (wg) Dnia 18 bm podczas zażywania kąpieli utonęli w jeziorze grylewskim 18-letni robotnik rolny Mieczysław Kowalski i syn rolnika Herbert Kurzweg, obaj z Kopaszyna, pow. wągrowieckiego. Nieszczęśliwi nie umiejąc dobrze pływać oddalili się za daleko od brzegu i utonęli na oczach przyjaciół, którzy, nie będąc także pływakami, nie mogli tonącym udzielić pomocy.

Zwłoki wydobyto po kilku godzinach.

Polacy gdańscy w Tczewie

Tczew. (Tel. wł.) W niedzielę przybyło do Tczewa przeszło 3 tys. Polaków z Gdańska.

Tczew powitał naszych rodaków serdecznie i entuzjastycznie. Ulice przybrane były gęsto flagami o barwach narodowych. Stały zwarte szpalery mieszkańców miasta, pragnących powitać rodaków z Gdańska.

Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele władz urzędowych i społeczeństwa z burmistrzem Jagalskim na czele. Córka prof. Grotha wręczyła przy powitaniu wiązanki kwiatów pos. Lendzionowi i prof. Pastwie. Wśród oklasków i niemilknących okrzyków na cześć polonii gdańskiej odmaszerowano na Rynek, gdzie przemówienie powitalne wygłosił p. Stręga, przyjęte brawami.

W końcu manifestacji na Rynku odśpiewano wspólnie hymn narodowy. Z kolei odmaszerowano z Rynku do hali miejskiej, gdzie spożyto obiad, po czym odbył się koncert i zabawa ludowa.

Prowokacje w Gdańsku nie ustają

Napaści na Polaków przez bojówki hitlerowskie — Perfidne podszczuwania prasy gdańskiej

(d) Gdańsk. (ATE) W piątek dnia 16 bm. pobity został w Gdańsku pracownik Rady Portu Szynkowski, zatrudniony w Einlage. W sobotę 17 bm. dokonano napadu na mieszkańca polskiego, technika Rady Portu Mazurowskiego, którego napastnicy poturbowali.

Kilku uczniów Szkoły Morskiej w Gdyni, odbywających praktykę w Gdańsku, udało się w niedzielę na Rynek Węglowy chcąc usłyszeć mowę p. Goebbelsa. Gdy spostrzeżono że są Polakami, doszło do zajścia, podczas którego **dwóch uczni pobito i jednego** przytrzymano.

Tę nową prowokację „Danziger Vorposten", sam pełen nieprzyzwoitych napaści na Polskę, bierze za podstawę do kłamliwego przedstawienia przebiegu zajścia, przy czym dziennik gdański pomawia pobitych uczniów polskich o prowokację, a w napadzie na uczniów polskich widzi „dowód dążenia Polaków do wywoływania zamieszek",

(d) Gdańsk. (Tel. wł.) Na parkanie przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, w którym odprawiają się nabożeństwa polskie, bojówka hitlerowska wymalowała szubienicę z prowokacyjnymi napisami.

Słuszne zarządzenie

(d) Gdynia. (Tel. wł.) Władze polskie odebrały debit pocztowy największemu dziennikowi gdańskiemu „Danziger Neueste Nachrichten". — Dziennik ten był równocześnie organem Niemców na Pomorzu. „Danziger N. Nachr." w ostatnim czasie w napaściach na Polskę starały się prześcignąć „Danziger Vorposten". Na odebranie debitu pismo to dawno już zasłużyło. Odebranie debitu jest bezterminowe. (p)

Z NASZEGO STANOWISKA

Polski ruch narodowy idzie własną drogą

Wielu ludziom u nas imponują — dyktatorzy. Może dziś mniej, niż przed paru laty, ale w każdym razie ten pogląd, który widzi ratunek narodu w woli jednego człowieka i w jego geniuszu, jeszcze całkiem nie przebrzmiał. Był czas, gdy wielki nieporządek polityczny, społeczny i gospodarczy rodził tęsknotę za wodzem, za totalnym kierownikiem, za bezwzględnymi rządami. Niewątpliwie takie rządy mogą na krótki dystans wiele dokonać. Ale trzeba spojrzeć na nie w dłuższej dziejowej perspektywie. A wtedy okaże się, że nie są one wcieleniem doskonałości.

Niewątpliwie dyktatorzy, rządzący Niemcami i Włochami, dokonali wielu wielkich rzeczy. W różnych dziedzinach te narody wysunęły się na przodujące stanowisko. Ale gdy chcemy zmierzyć wielkość dzieła, musimy wziąć pod uwagę cel, który sobie zamierzył jego twórca i wyniki oceniać według tego celu.

Oczom powierzchownego obserwatora wydaje się, że wszystko, co się dzieje w Niemczech i we Włoszech, wynika z jednego planu, z jednej idei, przeprowadzonej z żelazną konsekwencją. To wielkie złudzenie. Dyktatorzy, którzy są panami życia i śmierci milionów ludzi, prowadzą czasem swe narody tam, gdzie ich prowadzić nie zamierzali. Idą za fatalnym biegiem wydarzeń, zamiast panować nad tymi wydarzeniami.

Przypomina się obecnie różne oświadczenia Hitlera, które pozostają z sobą w sprzeczności, chociaż były składane w najbardziej kategorycznej formie. Można również przypomnieć oświadczenia Mussoliniego, np. o niemieckich planach i o południowym Tyrolu, a także i o Polsce. Niekoniecznie w tym wszystkim trzeba widzieć tylko grę taktyczną, która polega na wprowadzaniu w błąd przeciwnika. Po prostu życie silniejsze jest od najmocniejszych dyktatorów, którym trudniej, niż innym ludziom, cofnąć się z fałszywej drogi i zahamować rozpęd, nadany przez nich polityce ich narodów.

A zapytajmy się, co się dzieje wewnątrz tych państw dyktatorskich, czy dokonane rewolucje naprawdę urzeczywistniają idee, w których imię objęło się władzę? Pamiętamy dobrze program społeczno - gospodarczy, wyznawany przez ruch narodowo - socjalistyczny przed jego dojściem do władzy. Program ten przecież znajdywał pewne uznanie w niektórych sferach narodowych w Polsce, a nawet naiwnych naśladowców na peryferiach obozu narodowego.

Co się stało z ideą silnej warstwy średniej i drobnej, samodzielnej własności, na której miały się oprzeć nowe Niemcy? Ta warstwa średnia jest dzisiaj likwidowana przez hitleryzm w bardzo szybkim tempie. Ten ruch, który tak mocno przeciwstawiał się komunizmowi, w życiu społeczno-gospodarczym stwarza dzisiaj wiele instytucyj, nie odbiegających wiele od komunizmu.

A we Włoszech? Pamiętamy dobrze antyetatystyczne stanowisko faszyzmu w pierwszych latach jego władzy, jego walkę z biurokracją, walkę z fiskalizmem. Dzisiaj widzimy we Włoszech szalony wzrost biurokracji, w wielu dziedzinach skrajny etatyzm, wszechwładzę państwa, której nie osłabia oczywiście fikcja korporacjonizmu.

Rozwój idei i polityki społeczno-gospodarczej w tych państwach idzie bardzo łamaną linią. Kto chce naśladować różne instytucje, zaczerpnięte z tych krajów, musi się bardzo spieszyć, bo nie wiadomo, jaka jutro nastąpi ewolucja.

Śledziliśmy z wielką uwagą rozwój niemieckiego i włoskiego nacjonalizmu. Ale to nasze wielkie szczęście, że obóz narodowy w Polsce miał i ma swoje własne idee, swoje siły duchowe; że istniał nacjonalizm w Polsce już wtedy, gdy w Niemczech nikt nie przeczuwał Hitlera, a nacjonalizm niemiecki przejawiał się jeszcze w dość prymitywnych odruchach. Także i świadomości niebezpieczeństwa żydowskiego nie potrzebowaliśmy się uczyć od Niemców.

W stosunku do zaborczych dążeń Niemiec zajęliśmy bez wahania odporną, niezależną postawę. Zajmujemy ją również w stosunku do duchowych prądów Zachodu i Wschodu, gdyż nasza fizjonomia duchowa ma swe własne źródła i opiera się na własnych dziejowych wartościach.

Na rozwój idei narodowej w Polsce nie wpływają te lub inne losy hitleryzmu czy faszyzmu włoskiego. Nasze idee polityczno-narodowe, zdobyte w ciężkich doświadczeniach politycznych, wypracowane na rodzimym gruncie, żyją własnym niezależnym życiem.

Nie są to jakieś gwiazdy, które zapalają się dopiero pod działaniem cudzych słońc. Nie jesteśmy niczyimi, ani politycznymi, ani duchowymi satelitami.

ROMAN RYBARSKI.

Gospodarcze przyczyny blokady Tientsinu

Blokada koncesji angielskiej ma tło wojskowo-polityczne, przede wszystkim jednak wywołana jest rywalizacją gospodarczą z W. Brytanią na terenie Chin

Konflikt angielsko - japoński na Dalekim Wschodzie, wywołany blokadą koncesji francuskiej i angielskiej w Tientsinie, ma tło przede wszystkim gospodarcze, ale pośrednio również wojskowo-polityczne. Japonii zależy w najwyższym stopniu na tym, by W. Brytania przestała zasilać finansowo i gospodarczo rząd Czang-Kai-Szeka. Na rynku chińskim istniała już przed wojną japońsko-chińską silna rywalizacja między W. Brytanią a Japonią, czego wyrazem jest wysokość zainwestowanych w Chinach kapitałów.

Za „Kurierem Warszawskim" podajemy tabelkę, z której wynika stopień zaangażowania się finansowego poszczególnych państw na rynku chińskim.

Zagraniczne inwestycje w Chinach (wraz z Mandżurią) w milionach dolarów

	Inwest. kupieckie	pożyczki państw.	w całości wysokość	w całości proc.
W. Brytania	963,4	225,8	1189,2	36,7
Japonia	912,8	224,1	1136,9	35,1
Rosja	273,2	—	273,2	8,4
Stany Zjedn.	155,1	41,7	196,8	6,1
Francja	95,0	97,4	192,4	5,9
Niemcy	75,0	12,0	87,0	2,7
Belgia	41,0	45,0	89,0	2,7
Holandia	10,0	18,7	28,7	0,9
Włochy	4,4	42,0	46,4	1,4
Kraje skandyn.	2,0	0,9	2,9	0,1
W całości	2531,9	710,6	3242,5	100,0

W. Brytania ma zatem zainwestowanych około 6 miliardów złotych w Chinach. W chińskim bilansie handlowym W. Brytania figuruje również na pierwszym miejscu jako importer.

Rozumiemy więc, że interesy brytyjskie w Chinach są tak ogromne, że o wycofaniu się z tego rynku W. Brytanii i pozostawieniu go dla wyłącznej penetracji japońskiej mowy zgoła być nie może.

W zatargu angielsko-japońskim gra toczy się o wielkie interesy; przebiegu tego zatargu trudno przewidzieć. Z przemówienia premiera Chamberlaina wolno wnioskować, że nie doprowadzi on do zbrojnego starcia, co leżałoby oczywiście w interesie niemieckim.

PRZEGLĄD PRASY

Naczelne zadanie Sejmu i Senatu nie wykonane

„Kurier Warszawski" nawiązuje do sprawozdawczego przemówienia marszałka Sejmu Makowskiego z półrocznej sesji izb ustawodawczych zwraca uwagę, iż w tym sprawozdaniu zaznaczył się jeden tylko, ale zasadniczy brak:

„...jakiejkolwiek wzmianki o sprawie zmiany ustaw wyborczych do Sejmu i do Senatu.

„Najzupełniej głucho. Bez jednego choćby słowa. Cisza.

„Uderzał zaś ten brak dlatego, że zmiana ustaw wyborczych miała i ma być naczelnym zadaniem Izb obecnie działających, w myśl wskazań Pana Prezydent Rzeczypospolitej. I to wskazań, wypowiedzianych dwukrotnie, w chwilach rozstrzygająco po temu sposobnych na szlaku życia Izb: w chwili zarządzenia wyborów i w chwili otwarcia sesji. Są zaś te wskazań Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. I tej tak doniosłe, na szerszym jeszcze szlaku życia państwa, iż tkwią one niezatarcie, jak tkwić powinny w pamięci ogółu."

Pismo to przypomina następnie treść orędzia Prezydenta R. P. z dn. 13 września ub. r. o rozwiązaniu izb poprzednich i zarządzeniu nowych wyborów oraz orędzia Prezydenta R. P. z 28 listopada r. ub. na otwarcie nowych izb Sejmu i Senatu. W obu orędziach sprawa zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu postawiona była jako zadanie naczelne.

Naczelne zadanie nowych izb nie doczekało się jeszcze wykonania. Czy inicjatywa w podjęciu tego zadania wydaje się panom posłom i senatorom zbyt przykra?

„Bierna pracowitość" Sejmu

„Czas" stwierdza, że zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu minęło bez żadnego wrażenia, nigdzie nie wywołując jakiegokolwiek zainteresowania. Omawiając rolę i działalność „Ozonu" na terenie parlamentarnym, pisze m. in.:

„Gen. Skwarczyński zapowiedział między innymi wykonanie „ozonowego" programu w takich sprawach, jak kwestia żydowska, ukraińska, likwidacja bezrobocia itp. Po zamknięciu sesji wypada stwierdzić, że z tych zapowiedzi nie wyszło nic. Absolutnie nic. W dziedzinie gospodarczej realizowany jest nadal program wicepremiera Kwiatkowskiego. „Ozon" próbował z początku przeciwstawić mu swoje planistyczne koncepcje, ale wnet dał spokój. W kwestii żydowskiej obóz ten, o ile nas pamięć nie myli, ograniczył się do jednej interpelacji. O istnieniu problemu ukraińskiego w ogóle zapomniał.

„Sesja była pracowita, tego nie kwestionujemy. Ale była to pracowitość, oględnie się wyrażając, bierna. Sejm dyskutował i uchwalał to, czego rząd od niego się domagał."

Inicjatywy poselskiej prawie że nie było. Nie było jej zwłaszcza, jeśli chodzi o najważniejszy obowiązek obecnych izb — a mianowicie zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Gdańsk — strategiczną bazą wypadową

W gdańskich przemówieniach min. Goebbelsa znajduje się zdanie, wypowiedziane w niedzielę, że „Gdańsk nie jest kulturalnym lub rasowym przedmiotem sporu, lecz stanowi obiekt sporu politycznego w rozgrywce między mocarstwami europejskimi".

Tym samym niemiecki minister propagandy przyznał, że zdanie o konieczności przyłączenia 400.000 Niemców gdańskich do Rzeszy — było tylko frazesem, istotnym zaś celem tego przyłączenia jest strategiczne znaczenie Gdańska, z którego Rzesza chciałaby sobie uczynić punkt wypadowy dla hegemonii w Europie.

Trzeba przyznać, że jest to albo cyniczna otwartość min. Goebbelsa, albo też przemówienie się, co najmniej niezręczne, zwłaszcza, jeżeli zdarza się ministrowi propagandy.

Powracają chybione pomysły współpracy z Ukraińcami

„Słowo Narodowe" dowiaduje się z kół ukraińskich, że ostatnie wybory do zarządu „Proświty" zostały przez władze administracyjne unieważnione. Jak wiadomo w wyborach tych poniosło zdecydowaną klęskę „UNDO" z wicemarsz. Sejmu Mudryjem na czele.

„Słowo Narodowe" sądzi, że z faktu powyższego, jak również z ostatnich kontaktów „Ozonu" z „Undem" (ankieta w sprawie zmiany ordynacji wyborczej — przyp. red.) należy wnioskować, że zarówno w kołach „ozonowych" jak i wśród niektórych członków „UNDO" odżyła na nowo chybiona koncepcja „normalizacji".

Hitlerowski „dzień partyjny" pod hasłem... pokoju

Berlin (Tel. wł.) Tegoroczny „Partei Tag" narodowo-socjalistyczny, według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, ma odbyć się w dniach od 2 do 9 września rb. w Norymberdze.

Według zapowiedzi kanclerza Hitlera, zjazd partyjny ma się odbywać pod hasłem... pokoju.

Wymiana urzędników niemieckich i włoskich

Rzym (PAA). W ramach akcji wymiennej urzędników włoskich i niemieckich przeprowadza się obecnie wymianę niższych urzędników komunalnych.

Akcja ta ma na celu przede wszystkim ułatwienie Niemcom prowadzenia roboty szpiegowskiej we Włoszech. Pod płaszczykiem akcji wymiennej urzędników komunalnych Niemcy do wszystkich komórek życia politycznego i samorządowego Włoch wprowadzają urzędników „Gestapo".

Tabela loterii

1 dzień ciągnienia 1-ej klasy 45-ej Loterii Państw.

I I II CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. padła na nr. 62451

20.000 zł.: 32296 155721
15.000 zł.: 18111
10.000 zł.:25965
5.000 zł.: 48335 144291
2.000 zł.: 120995
1.000 zł.: 53697 67405 85816 88952 106671 152062

WYGRANE PO 500 ZŁ.

935 1932 2625 3803 4373 92 5994 6523 8095 97 0491 779 10463 94 1173 12110 533 96 15335 17363 18516 19030 623 748 20614 22626 761 28658 29034 467 31344 32224.
33239 35401 36928 37177 742 38253 40092 182 41626 42709 4551 611 47533 68 48232 810 50385 52392 536507 665 54699 55697 5669 57031 463 562 58181 544 706 41 60199
65033 66779 67405 68774 69518 72695 73534 74000 77090 79080 81189 690 82251 752 83432 83 55302 90050 91500 884 92549 93723 94393 95784 96553 98164
104595 105743 108450 109289 110140 111030 112315 48 90 522 118826 20865 954 121117 124121 125841 127713 130978 131645 840 132808
141092 144605 144998 150846 153537 156027 100 157656 158008

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

72 81 191 444 61 774 876 11035 92 228 327 642 98 806 2129 30 66 624 902 3167 214 49 56 443 791 54 964 90 4050 332 633 914 5230 644 916 6137 318 447 65 745 903 30 19 31 7092 98 321 413 521 49 668 806 8029 215 439 508 664 714 77 827 78 929 5044 228 492 903 10083 154 71 239 368 664 867 11000 57 132 55 81 247 606 928 12007 72 211 31 344 438 776 866 941 13172 413 590 663 798 939 67 14067 475 18 999 968 15004 101 241 305 84 91 99 451 508 860 906 16111 51 129 17288 367 55 458 409 664 848 58 961 18356 57 697 779 836 984 19069 118 31 597 627 702 863 925 20036 118 303 32 61 112 240 93 31 22 27 40 600 749 869 99 98 23111 26 398 525 34 40 825 24089 25338 65 762 824 917 26124 571 79 764 95 99 810 27 27052 80 333 56 437 610 16 30 769 823 57 97 28119 316 490 784 934 95 29366 517 821 935 30034 534 58 677 881 31023 173 320 76 577 775 93 808 37 51 [illegible] 181 425 553 627 63 74 773.
31 11239 123456 1234 52 3)4332 33211 19 367 424 54 61 601 9 986 34350 416 63 573 987 35218 588 846 53 56051 151 230 92 356 609 751 853 55 983 37266 567 612 38077 338 311 477 604 821 39183 295 427 526
40155 281 337 45 600 86 91 766 951 41048 60 94 170 90 212 55 397 798 831 42142 514 843 43140 140 866 4405 29 444 699 711 13 954 45020 37 408 99 658 724 994 45122 263 582 616 722 74 99 999 47187 392 433 86 590 663 806 48 85 48034 138 541 525 754 948 49097 455 96 703 16 854 99
50059 157 361 51103 57 572 37 872 977 52014 136 39 324 456 74 967 54079 214 516 550 55054 130 803 17 96 53010 77 155 71 219 380 60 499 603 90 87 83 84 94 934 56026 47 69 243 360 684 707 976 57337 61 85 438 599 618 79 58114 378 522 647 799 885 59164 311 44 409 52 517 94 720 58 849 60141 229 64 3 64159 57 61180 82 84 85 63 332 70 401 627 815 62051 299 563 63219 308 694 978 64016 195 203 88 804 65 922
65280 487 684 95 793 818 998 66058 187 454 925 33 67217 406 557 751 863 68255 477 706 965 69087 142 77 89 264 343 468 85 948 61 70019 316 91 209 87 214 712 74 808 15 36 81 944 71508 25 850 924 72524 600 73104 447 513 683 945 74023 629 789 831 901 75063 367 509 659 995 76259 378 486 908 51 78 7 981 78143 74 82 216 91 271 645 98 782 88 79014 118 654 766 91 80099 457 63 712 810043 70 209 27 327 37 497 239 668 996 82182 462 987 93327 519 24 62 627 42 933 84091 197 205 61 549 752 818 85 983 85004 213 74 99 300 694 703 86000 46 138 70 276 506 809 22 70 961 87061 206 73 408 51 654 700 46 53 99 88209 95 354 807 89075 140 418 54 912 90028 94 229 65 364 705 910001 109 242 609 48 826 48 922 89 92228 65 83 507 26 33 694 830 49 87 969 93136 472 290 812 17 94040 97 293 324 41 463 819 41 43 95033 73 92 201 311 493 97 503 837 915 96182 514 66 707 989 97024 42 120 485 562 80 98010 329 546 75 615 731 852 99034 182 273 913 56
100201 370 457 94 660 761 64 942 101185 473 616 65 80 846 102192 260 586 814 103139 529 41 99 771 78 939 104865 946 105093 860 929 40 106060 189 470 75 893 931 72 107073 104 98 446 554 93 108005 168 381 418 23 27 534 835 948 109679 110114 545 989 11376 428 112111 263 622 95 792 113121 365 527 7769 909 98 114076 194 309 41 48 473 901 26 95 115173 237 400 47 54 878 116370 88 95 423 643 117203 97 912 118360 80 98 577 728 35 83 812 23 968 119521 954 120074 460 548 622 729 121122 730 969 122035 401 513 67 665 96 123549 124139 325 406 686 775 848 125023 114 31 299 798 903 126150 305 82 447 586 687 91 792 944 127405 876 902 128000 19 232 456 710 879 129253 62 361 411 539 130197 440 985 131324 433 760 854 132358 581 748 956
133156 282 585 667 82 732 47 23 851 134208 42 368 880 135714 54 64 830 990 136226 38 614 935 137013 203 65 496 712 909 139132 409 587 702 68 827 140243 72 396 528 814 63 141267 351 81 597 984 142150 330 642 966 143125 228 699 144366 599 887 900 145001 126 94 97 226 703 20 859 146186 362 535 750 65 147065 81 199 245 334 59 80 788 148192 737 911 32 149134 587 682 700 838 150125 205 475 727 814 922 97 151149 254 87 370 441 663 783 152030 46 96 315 33 778 82 90 153000 13 40 320 683 716 154089 93 312 629 758 155090 362 461 70 645 837 156100 110 241 91 354 157044 146 352 424 157652 158446 82 526 605 68 159325 864 954 79 160166 300 763 161015 271 327 48 57 686 162064 92 403 890 957 163101 44 519 704 77 961 164296 921 75

III CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dziena wygrana 10 tys. zł. padła na Nr. 6700
15000 — 74496
2000 — 106613
1000 — 13492 13491 17398 58068

WYGRANE PO 500 ZŁ.

519 297 3614 4275 8078 249 10250 12560 16532 17490 523 19191 935 20313 772 22779 28667 33405 988 34563 37714 38958 39414 41695 43286 44563 45920 46687 48710 49605 52984 54033 58018 63820 67698 69820 72614 73718 77886 78415 699 90878 93983 96712 100448 101498 106122 680 107530 110368 111571 632 117866 131823 136043 141977 144957 149067 151072 157446 163467

WYGRANE PO 62.50 ZŁ.

968 89 870 982 10287 90 568 77 665 901 99 2223 808 10 3124 34 363 434 578 4406 37 670 774 866 5001 639 785 6607 7265 454 827 53 927 9082 358 927 10691 11320 603 814 924 12644 923 14147 332 531 786 15178 674 16054 121 308 572 837 1700 230 507 772 822 47 18030 621 19207 344 499 516 38 20060 541 72 925 21056 92 646 51 22047 363 704 994 23006 421 770 827 68 24107 22 873 74 25240 61 608 26474 534 78 934 27841 28190 323 781 29069 163270 362 701 39 30025 351 564 829 31325 764 806 32135 426 634 832 72 33522 692 34295 534 35515 83 34187 37303 92 599 38243 543 696 30035 150 310 96 783 40401 965 41066 458 889 420778 771 43008 119 213 485 576 97 815 962 44539 790 45598 440 671 977 46367 463 528 47438 49030 50066 160 418 715 98 51340 463 805 82 52134 721 881 53053 139 51 473 825 934 54073 359 764 807 903 95596 967 53319 44 47 709 57001 93 326 723 58133 27 577 74 79 867 926 59211 462 74 903
60131 413 598 739 43 61122 846 921 62144 215 362 548 876 63687 792 64142 597 64054 405 810 966 6095 338 87 506 761 823 67444 703 806 915 68204 82 373 97 944 69144 533 65 600 70329 752 56 71321 530 803 72084 327 474 509 781 722 843 922 54 73319 660 994 74007 790 944 46 75227 220 22 35 706 76261 633 716 77387 78896 79293 361 525 48 80481 810052 346 627 872 917 82518 72 793 83001 527 709 84046 185 407 85767 837 86365 406 87 538 40 87181 223 547 88561 58 98 636 89069 80 91065 707 482 761 92144 580 76 871 93178 729 94119 278 350 688 925 9528 764 56111 445 594 974 98193 193 219 660 99831 961
100324 477 691 101040 184 768 702 102060 10305 31 74 47 838 104327 607 105978 106216 107115 596 892 108049 318 85 99 965 109483 110308 12 693 764 863 111578 811 75 112200 14 48 333 775 13067 507 19 877 114096 296 908 14 115071 107 439 62 531 900 116165 397 117051 224 316 118143 406 119987 120235 121049 693 933 22693 748 822 123581 124181 333 776 77 125026 335 450 126442 613 852 90 127497 602 763 885 128215 1911 497 574 69 742 130315 131085 265 79 828 62 948 99 132722 949 133398 460 638 134058 848 916 44 135052 103422 694 136048 112 475 604 54 790 1371 35253 139400 651 760 831 140293 463 743 141005 526 142120 200 753 143536 81 726 134413 951 145180 564 146362 610 14 32 711 147098 237 797 148904 149761 150459 664 994 151375 415 152045 473 636 153200 2 469 813 31 154220 757 59 155437 591 987 15658 425 357098 315 287 325 849 159000 30 292 16020 271 432 161155 162148 71 417 89 163310 929 164236 348

IV CIĄGNIENIE

WYGRANE PO 500 ZŁ.

114 2020 7286 13283 14583 15086 337 21867 22462 23935 25138 28107 29538 30005 403 993 32221 774 34281 40665 42487 784 43951 45421 50246 54631 962 57670 58366 61800 63666 64293 65319 538 69473 73438 74950 80393 795 81858 82199 862 83883 86001 88453 877 100236 106943 107390 109377 112063 122925 124812 129992 131319 140560 141481 142441 501 143085 144692 969 147732 986 151342 154311 505 157737 158295 163954

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

198 651 791 848 999 1226 523 812 2090 102 389 430 880 3030 179 405 35 707 802 4034 785 5509 6200 7005 6 287 455 8125 424 567 92 949 9361 455 71 10657 11022 289 143 401 99 12657 995 13145 842 65 14281 745 15373 834 16003 256 497 632 17470 637 18487 611 59 716 19083 514 683 891 20287 616 701 56 21456 76 22007 197 303 414 993 23018 123 64 79 397 498 767 861 24240 386 653 2511 7285 318 807 26800 8 27526 28177 215 29019 261 311 876 30819 31760 32121 539 607 33516 34063 86 531 678 35927 36138 448 948 47379 89 530 820 38092 463 39022 40061 726 55 41474 95 737 80 42005 120 403 43258 321 402 87 779 44297 341 898 45266 701 806 46178 490 594 47190 330 899 48237 461 644 739 942 49137 483 506 900
50143 97 851 51608 786 52217 22 577 602 724 53067 102 258 85 511 54011 821 55045 115 36 459 592 66502 607 48 778 57103 297 58110 59319 787 830 60153 380 424 51 4991 61111 257 522 640 810 62241 318 428 94 643 737 884 63100 485 527 794 64082 94 237 75 65697 852 66517 48 721 883 67360 478 68346 473 522 803 69223 70107 282 466 93 867 956 71124 464 610 725 72267 73089 204 5 757 813 74499 542 873 983 75181 424 665 76025 68 415 77231 588 652 794 78158 86 514 758 79333 600 80154 88 375 70820 27 898 81295 393 508 82218 14 648 866 83090 279 350 497 687 901 94135 486 657 777 85061 65 77 108 384 427 680 718 86133 904 87375 481 516 88138 651 89414 34 742 891 90051 400 22 91332 685 92149 57 752 997 93276 465 526 40 94354 975 95298 466 565 652 816 79 96315 747 93 865 97884 98090 332 632 922 74 99611
100133 596 862 101093 96 952 102058 301 9 29 103158 104094 118 721 105130 106441 604 93 744 981 107083 36 538 108298 731 109890 110451 80 729 890 111303 514 92 960 112389 496 618 113762 936 82 114910 115063 188 267 303 44 739 43 116021 877 986 117900 118148 723 903 119224 98 630 31 741 120236 644 69 121057 370 778 122039 149 497 540 623 776 123052 124000 125155 936 126818 76 127120 74 582 762 939 128502 20 662 972 89 129412 723 130251 499 745 74 131189 402 10 507 975 132723 800 926 133014 339 666 942 134384 87 851 135030 324 606 943 136250 631 137172 386 138158 383 139669 856 140570 860 907 141066 937 142024 143426 144018 145013 528 146080 327 491 599 709 147168 652 770 811 44 148055 377 149196 278 150447 151030 78 151 391 648 995 152211 999 153085 154117 980 155351 452 674 926 156661 63 158128 559 946 159439 838 160540 880 161513 162048 237 848 163024 229 634 878 164331 786 95

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

SPORT

Ciężka atletyka

(sp) **Walne zebranie PZA** odbyło się w Katowicach przy udziale wszystkich okręgów z wyjątkiem Lwowa, Stanisławowa i Wilna. Obecny na zebraniu z ramienia Zw. Pol. Zw. Sportowych dr Orłowicz wręczył prezesowi PZA. drowi Kocurowi nagrodę Pol. Komitetu Olimpijskiego i Z. Z. dla najlepszego klubu atletycznego Polski, który to tytuł zdobyła drużyna Sokoła II z Katowic.

Z ważniejszych uchwał notujemy:

1) wniosek PZA, domagający się włączenia programu pracy atletycznej do zadań PUWF., a następnie rozciągnięcie go na wojsko i szkoły, co leży w interesie przygotowań obywateli do obronności państwa.

2) PZA wypowiedział się zdecydowanie przeciwko zapaśnikom zawodowym, których walki — zdaniem Związku — niewiele mają wspólnego ze sportem.

Po dyskusji nad sprawozdaniami ustępujących władz wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: prezes — dr Kocur (ponownie), wiceprezesi — inż. Gorianowicz i inż. Łasiński (Katowice), oraz Żołędziowski (Warszawa), sekretarz — Cyganek, skarbnik — mgr Gacka, kapitan sportowy — W. Gałuszka (wszyscy Katowice).

Kolarstwo

(sp) **Na trójkącie szos pod Grudziądzem** odbyły się na dystansie 100 km drużynowe mistrzostwa kolarskie Pomorza z udziałem 4 drużyn. Faworyt KPW Gdynia zajął dopiero 3 miejsce. Mistrzostwo Pomorza zdobył KPW Pomorzanin z Torunia w składzie: Rogalski, Lewandowski, Bartoszyński i Szczypiórkowski w czasie 3 g. 05:31,2, przed KPW Bydgoszcz 3 g. 06:04. (d)

Lekka atletyka

(sp) **W Zgierzu** odbyły się międzyszkolne zawody pomiędzy uczniami Gimn. Mech. Tow. Salezjańskiego w Łodzi, a miejscowym Gimn. im. Staszica.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

100 m: 1. Przybysz (Zg.) 12.2, 2. Kądzioła (Ł) 12.4; sztafeta 4×100 m: 1. Gimn. im. Staszica (Zg.) 48.2, 2. Gimn. Mech. Tow. Salez. 48.5; sztafeta szwedzka: 1. Gimn. Staszica 2:13.7, 2. Gimn. Mech. Tow. Salez. czas 2:17.2. Skok w dal: 1. Michalak (Ł) 5.95 m, 2. Dębowski (Zg.) 5.87 m. Wzwyż: 1. Michalak (Ł.) 1.61 m, 2. Kuźmiński (Zg.) 1.61 m. Tyczka: 1. Kurzawa (Ł.) 2.60 m, 2. Kazioła (Ł.) 2.60 m. Oszczep: (mały): 1. Kubiak (Ł.) 50.07 m, 2. Dębowski 46.73 m. Dysk: 1. Kubiak 46.55 m, 2. Szałowski (Zg.) 44.50 m. 800 m: 1. Świątczak (Zg.) 2.20.3, 2. Różański (Zg.), 3. Dębowski. Kula: 1. Szałowski (Zg.) 10.91 m, 2. Klimczak (Ł.) 10.60 m.

(sp) **Wobec spóźnionego przyjazdu Walasiewiczówny do Polski,** skład naszej reprezentacji kobiecej na spotkanie z Włoszkami w dniu 25 bm. w Bergamo. uległ zmianie i przedstawia się obecnie jak nast.:

100 m — Kałużowa i Książkiewiczówna (Serafinówna). 200 m — Kałużowa i Konklewska. 80 m pł — Romanowska i Wiśniewska. W dal — Słomczewska, Mieczysławska (Serafinówna). Wzwyż — Wiśniewska i Romanowska. Kula — Flakowiczówna Cejzikowa. Dysk — Cejzikowa i Dobrzańska. Oszczep — Kwaśniewska i Flakowiczówna. 4×100 m — Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa (Serafinówna).

Zawodniczki wyjadą z Warszawy w środę.

Łucznictwo

(sp) **W Zgierzu,** na torach łuczniczych stadionu miejskiego odbyły się dwudniowe zawody w strzelaniu z łuku z cyklu II mistrzostw łuczniczych o mistrzostwo m. Zgierza. W zawodach tych brało udział 5 zawodniczek i 16 zawodników. Startowali także zawodnicy i zawodniczki z innych miast w Polsce. Wyniki przedstawiają się następująco:

Panie: konkurencje Ł. XII (odległości długie i krótkie): Kurkowska-Spychajowa Janina (mistrzyni świata i Polski) 938 p. 2. Jurkowa Janina 430 p., 3. Kusińska Anna 117 p.

Panowie: Konkurencje Ł. XII — (odległości długie i krótkie) 1. Just Jan 804 p., 2. Twardowski Kazimierz 756 p., 3. Skrzypkowski Tadeusz 684 p.

Po skończonych zawodach w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się uroczyste wręczenie cennych nagród.

Motocyklizm

(sp) **W wyścigu o puchar turystyczny Anglii** na wyspie Man pod Londynem w konkurencji seniorów, zwyciężył Mefer na maszynie BMW przed Anglikiem West na BMW.

Piłka nożna

(sp) **Na piłkarski obóz treningowy,** który poprowadzi zakontraktowany przez PZPN trener angielski p. James, ŁOZPN postanowił wysłać jednego przodownika z Łodzi. Niewątpliwie przyczyni się to do podniesienia poziomu piłkarskiego na terenie naszego miasta.

Pływanie

(sp) **Łodzianie w obozie Steppa.** Dwaj czołowi pływacy łódzcy Antkowski (Znicz) i Chojnacki (ŁKS) po ostatnich sukcesach odniesionych w mistrzostwach pływackich okręgu łódzkiego, wyznaczeni zostali do obozu kondycyjnego w Poznaniu, gdzie będą trenowali pod okiem trenera PZP, Amerykanina Steppa. Zwłaszcza Antkowski jest obecnie w doskonałej formie i i rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. O jego talencie świadczy chociażby ostatni jego wynik w Łodzi na 1500 m, gdzie ustanowił aż trzy rekordy okręgu: na 800 m 13:25.2 (dawny rekord 13:51.8), na 100 m 16:55.5 (dawny 17:26.4) i wreszcie na 1500 m z czasem 25:28.5. Specjalnością Antkowskiego jest crwal, a Chojnackiego styl klasyczny. Obaj pływacy trenować będą w Poznaniu przez dwa miesiące.

Strzelanie

(sp) **Lepiej od rekordu świata.** W korespondencyjnych zawodach Słodczyk (Klub Urzędników Skarbowych) w strzelaniu na 50 m z broni „k. b. k. s." uzyskał 400 p. na 400 możliwych. Wynik ten jest o dwa punkty lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 6. 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90,60	90,38	90,82
Berlin	—,—	212.01	213.07
Gdańsk	—,—	99.75	100.25
Amsterdam	282,65	281,94	283,36
Kopenhaga	111.30	111.02	111,58
Londyn	24.91	24.84	24.98
Nowy Jork czek	5,31 3/4	5,30 1/2	5,33
Nowy Jork kabel	5,32 1/8	5,30 7/8	5,33 3/8
Oslo	—,—	124,88	125,52
Paryż	14.11	14 07	14.15
Sztokholm	128,40	128,08	128,72
Zurych	120,00	119,70	120,30
Mediolan	27,98	27,91	28,05
Helsinki	—,—	10,96	11,02
Montreal	—,—	5,30	5,32 1/2

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90,35	90,82
Dolary amerykańskie	5,30 1/4	5.33
Dolary kanadyjskie	5,29	5,31 1/2
Floreny holenderskie	281,65	283,36
Franki francuskie	14,05	14.15
Franki szwajcarskie	119,50	120,30
Funty angielskie	24,82	24,98
Guldeny gdańskie	99,75	100,25
Korony duńskie	110,90	111,58
Korony norweskie	124,70	125,52
Korony szwedzkie	127,90	128,72
Liry włoskie	18,00	18,60
Marki fińskie	10.75	11.02
Marki niem. srebrne	82,50	85,00

Obligacje i papiery wartościowe:

4 1/2% wewnętrzna 60,00
3% inwestycyjna I em. 75,00 serie 79,00
3% inwestycyjna II em. 76,00 serie 80,50
5% konwersyjna 65,00
5% kolejowa 61,00 59,00
4% premiowa dolarowa 39,88
4% konsolidacyjna 61,00 60,00 ost. setki i drobne
4 1/2% Ziemskie seria piąta 57,00.

Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

Akcje:			
Bank Polski	105,00	imienne	104,00
Cukier		35,50	35,00
Lilpop			80,00
Modrzejów	17,00	16,75	17,00
Ostrowiec		73,50	75,00
Haberbusch			60,00

Tendencja niejednolita.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 20. 6. 39. — Pszenica 24.00 do 24.50; żyto 15.65—15.90; jęczmień I st. 18.75 do 19, II st. 18.25—18.50; owies 17—17.50; mąka pszenna 65% 39,25—40.25; mąka żytnia 55% 25.50 do 26.00; otręby pszenne m. 11.75—12.25, śr. 11 do 11.50, gr. 12—12.50; otręby żytnie 11.75—12.25.

Katowice, 20. 6. 39. — Pszenica cz. szkl., 25—25,50, j. 24—24.50, zb. 23.50—24; żyto 16.50 do 16.75; jęczmień przem. 19.75—20; past. 18.75 do 19; owies j. 20.25—20.75, zb. 19.50—19.75; mąka pszenna 65% 37.75—38.75; mąka żytnia 55% 26.75 do 27.25; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 10.50 do 11, m. 10—10.50; otręby żytnie 10.75—11.

Łódź, 20. 6. 39. — Pszenica j. 26.25—26.50, zb. 25.75—26; żyto 15.75—16; jęczmień przem. 20.50—21; owies I st. 18.75—19, II st. 18.25—18.50; mąka pszenna 65% 40—41; otręby pszenne gr. 11.50—11.75, śr. 11.25—11.50, m. 12—12.25; otręby żytnie 11.50—11.75.

Lwów, 20. 6. 39. — Pszenica cz. j. 23—23.25, zb. 22—22.25, b. j. 23—23.25, zb. 22—22.25; żyto I st. 15.25—15.50, II st. 14.75—15; jęczmień przem. 18.50—18.75, past. 17.75—18; owies jedn. 18.50—18.75, zb. 18—18.25; mąka pszenna 65% 37 do 38.50; otręby pszenne gr. 9.50—9.75, śr. 8.25 do 9, m. 10.50—11.25; otręby żytnie 10—10.25.

Warszawa, 20. 6. 39. — Pszenica j. 25.50 do 26, zb. 25—25.50; żyto I st 15.25—15.50; jęczmień I st. 18.50—18.75, II st. 18.25—18.50; owies I st. 18.50—19, II st. 18—18.25; mąka pszenna 65% 37.50—39.50; mąka żytnia 55% 25.25—25.75; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 11—11.50, m. 11 do 11.50; otręby żytnie 11—11.50.

Rozszalały huragan zburzył miasteczko

Tragiczna zabawa ludowa w Anoha — 200 rannych i 15 zabitych — Wojsko ratuje nieszczęśliwych

Nowy Jork. — W stanie Minnesota w Ameryce szalejący huragan doszczętnie niemal zniszczył miasteczko Anoka, liczące 4 850 mieszk.

Podczas, gdy prawie cała ludność miasta Anoka brała udział w zabawie ludowej na głównym placu, miasto nawiedzone zostało przez burzę i trąbę powietrzną, która zniszczyła większą część domów.

Pod gwałtownymi podmuchami wiatru padały olbrzymie drzewa wyrywane z korzeniami, przerwane zostały połączenia telegraficzne i telefoniczne. Huragan o niezwykłej sile porywał samochody i dachy domów, rzucając je na dużą odległość.

Zniszczeniu uległa część miasta, obejmująca pięć ulic na długości około pięciu kilometrów. Oberwanie chmury, które przyszło po trąbie powietrznej, powiększyło tylko chaos i utrudniło akcję ratunkową. Ulice zasypane są gruzami, tak, że drużyny ratunkowe nie wszędzie mogły się dostać.

Dla akcji ratunkowej zmobilizowano gwardię, a z Minneapolis przybył pociąg ratunkowy, wiozący lekarzy, środki opatrunkowe, lekarstwa itp.

Krótko po katastrofie pozostali przy życiu zorganizowali akcję ratunkową. Nadeszła również pomoc z najbliższych miejscowości. Wobec jednak olbrzymich rozmiarów zniszczenia przez długi czas spod gruzów odzywały się jęki i wołania o pomoc. Szpital szczęśliwie nie został zniszczony, ale wskutek wielkiej liczby ranionych trzeba było urządzić szpital pomocniczy. Początkowo nawet ranionych układano na ziemi przed gmachem szpitala.

Plac, na którym odbywała się zabawa ludowa leżał na drodze trąby powietrznej. Karuzele i namioty zostały powyrywane przez huragan.

Dotychczas wiadomości mówią o 150 zabitych i przeszło 100 rannych, lecz prawdopodobnie liczba ofiar jest znacznie większa. Przeszło 100 budynków zostało całkowicie zniszczonych.

Echa zatonięcia „Squalusa"

(d) Portsmouth. (PAT). Komisja prowadząca dochodzenie w sprawie katastrofy łodzi podwodnej „Squalus" rozpoczęła prace. Zdaniem komandora Mc Kee, konstruktora łodzi podwodnej, nie jest wykluczone, że katastrofa łodzi spowodowana została przez niezamknięcie przepustu wentylacyjnego. Możliwe, że mechanizm zamykający przepust wentylacyjny uległ uszkodzeniu.

Fabryki czeskie w Maroku

(d) Paryż. (ATE). Wobec dużych trudności ekonomicznych i walutowych, panujących w Niemczech, firma czesko - słowacka Bata założyła fabryki obuwia w Casablance w Maroku. W Maroku zakładane są również duże fabryki tekstylne czeskosłowackie.

Właściciele powyższych firm oświadczają, że jest rzeczą niemożliwą zaopatrywać się w Niemczech w surowce, jako że nie mogą oni wywozić dewiz z Niemiec. Skądinąd restryktywne zarządzenia niemieckie utrudniają im eksport.

„Dni Morza"

Warszawa (PAT). Tegoroczne uroczystości „Dni morza" rozpoczną się — zgodnie z tradycją — w dniu 24-go czerwca i zainauguruje je prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, gen. St. Kwaśniewski przemówieniem, wygłoszonym przez radio w sobotę dn. 24 bm. o godz. 19,20.

Żona zamordowanego policjanta czeskiego nie przyjęła 50 tysięcy koron

Londyn. (PAA) Z Pragi donoszą, że żona zamordowanego policjanta czeskiego w Nachod nie przyjęła 50.000 koron, ofiarowanych jej w imieniu protektora von Neuratha przez jego umyślnego wysłannika.

Fakt ten wywołał w naczelnych władzach protektoratu duże wrażenie.

Kto zamordował gen. Fredericusa na Hradczynie?

„Czarna Gwardia" czy Gestapo? — Rewelacje francuskiej prasy

Paryż (Tel. wł.) Jak nam donoszą z Paryża prasa francuska podaje wiadomość o zajściach na Hradczynie w Pradze, które zostały wywołane przez tajną terrorystyczną organizację „Czarnej Gwardii", zawiązaną z niezadowolonych z obecnego kierownictwa partii elementów hitlerowskich. Organizacja ta działa przeważnie wśród Reichswehry, a rekrutuje się zarówno z „junaków" i dawnych oficerów jak i młodych roczników oficerskich niezadowolonych z polityki Adolfa Hitlera.

Gen. Frederich, który był od pewnego czasu podejrzany o należenie do „Czarnej Gwardii" został prawdopodobnie zamordowany przez agentów „Gestapo", którzy sprowokowali zajście, chcąc pozbyć się niewygodnego generała.

Oczywiście prasa niemiecka zachowuje w tej sprawie milczenie. Zastanawiającym jest jednak brak oficjalnego zdementowania tych wiadomości.

CO MOŻE MIŁOŚĆ...

Speaker rozgłośni paryskiej symuluje napad dla miłości ukochanej

Czy trybunał paryski będzie wyrozumiały dla zakochanych?

Paryż. — Do komisariatu policji w Paryżu zgłosił się Jean George Petit, który pokazał ranę na lewej ręce i oświadczył, że napadło na niego kilku osobników, którzy wciągnęli go przemocą do zamkniętego samochodu, gdzie sterroryzowanemu rewolwerami zawiązali oczy i wywieźli za miasto.

Samochód zatrzymał się w Lasku Bulońskim. Z rozmowy napastników Petit wywnioskował, że zaszła pomyłka. Wzięto go za sekretarza Daladiera, który miał być uprowadzony w niewiadomym celu.

W pewnej chwili, wykorzystując nieuwagę napastników, Petit zerwał opaskę z oczu i uciekł. Napastnicy strzelali za nim w ślad z rewolwerów i jedna kula trafiła go w rękę.

Podczas przesłuchania w komisariacie Petit dawał coraz bardziej niejasne odpowiedzi. Lekarz, który obejrzał jego ranę, stwierdził, że strzał był oddany z odległości zaledwie kilku centymetrów, na co wskazywały niespalone cząstki prochu przy ranie. Zachodziło zatem prawdopodobieństwo, że Petit postrzelił się sam.

Pod wpływem nalegań komisarza policji Petit przyznał się, że istotnie postrzelił się sam, ponieważ... porzuciła go ukochana, a sądził, że przeczytawszy o napadzie na niego i o ranie, jaką odniósł, ze wzruszenia pogodzi się z nim.

Zakochany speaker odpowiadać będzie wprawdzie przed sądem za wprowadzenie w błąd władzy, jednakże trybunał paryski będzie wyrozumiały dla zakochanych, a miłość najdroższej wynagrodzi mu po stokroć łagodną karę i ból przy postrzeleniu.

Napaści na Polaków śląskich

(d) Warszawa. (Tel wł.). W Zaborzu na Śląsku Opolskim na idących do kościoła i wracających z kościoła Polaków napadały bandy hitlerowskie. M. i. został niebezpiecznie pobity prezes kół śpiewaczych Klaka. (w)

ZE ŚWIATA

(d) Podczas zajść pomiędzy Muzułmanami i Hindusami w Cawnopore (Indie), doszło do starć. 3 osoby zabite. a około 30 rannych.

*

(d) Pod protektoratem marsz. Edwarda Śmigłego - Rydza odbędzie się dzisiaj w stolicy wielki koncert Ewy Bandrowskiej - Turskiej. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na F. O. N.

*

(d) W Sztokholmie rozpoczął się kongres młodzieży Czerwonego Krzyża państw północnych i bałtyckich. Bierze w nim udział również delegacja polska w składzie 10 chłopców i dziewcząt w strojach narodowych.

*

(d) Do Londynu przybyła wycieczka reprezentacyjna prasy rumuńskiej w składzie 12 dziennikarzy. Wizyta w Anglii potrwa dwa tygodnie.

*

(d) Policja francuska aresztowała handlarza narkotyków niejakiego Abrahama Cohena. Aresztowany jest prawdopodobnie członkiem rozgałęzionej bandy handlarzy narkotykami.

*

(d) Znany automobilista włoski Villoresi, zginął tragicznie podczas próbnej jazdy na wozie „Alfa — Romeo", w pobliżu Monzy.

*

(d) W Genui policja włoska aresztowała 18 osób, oskarżonych o przemyt dewiz. Są to przeważnie obywatele greccy i francuscy, którzy mieli wywieźć z Włoch dewizy wartości 12 milionów dolarów.

*

(d) Trąba powietrzna w stanie Minesota (St. Zjedn) nawiedziła miasto Anoka, które zostało zniszczone. Liczba ofiar wynosi na razie 11 zabitych i ok. 200 rannych. Setki domów uległy zniszczeniu.

Nadużycia na sumę 380 tysięcy zł

w Dyrekcji Lasów Państwowych

Warszawa, 20. 6. (zw) W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie olbrzymi proces 6 urzędników Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych, oskarżonych o nadużycia na sumę 380 tys. zł. Na ławie oskarżonych zasiedli b. kierownik biura finansowego Dyrekcji — A. Wróblewski, Maria Kamniew i i. Akt oskarżenia zarzuca im wszystkim, że obracali papierami wartościowymi, złożonymi jako depozyt w Dyrekcji.

Przez dłuższy czas władze nic nie wiedziały o nadużyciach, dopiero przypadkiem zauważono zniknięcie niektórych depozytów z biura finansowego.

Pierwszej rewizji dokonano w mieszkaniu referenta Jana Kamniewa (prawdziwe nazwisko Goldsztajn). Ten tymczasem uciekł na Litwę, zabierając ze sobą 30 tys. zł „na drogę" jak się cynicznie wyraził w liście skierowanym do Dyrekcji Lasów.

W mieszkaniu Kamniewa zastano jego żonę, a jednocześnie wspólniczkę Marię Kamniew, którą aresztowano. Kamniewowa wydała innych wspólników.

Proces potrwa kilka tygodni

Pięciokilometrowa wyspa kłopotem Londynu i Paryża

Z dna kanału La Manche na zachód od St. Molo sterczy grzebień skalistych wysepek, zwanych Minquiers. Największa z nich liczy 5 km długości i jest dostępna dla człowieka. Inne tworzą nagie, strome skały, na których nawet trawa nie rośnie.

Te pięć kilometrów jedynej, dostępnej wysepki stały się przyczyną poważnych rozmów dyplomatycznych dwóch rozdzielonych kanałem La Manche mocarstw.

Minquiers'y, były od dawna kością niezgody między Fracją a Anglią. Po wielkiej wojnie Francja uznała angielskie prawa do tych wysp. Ustępliwość Francji boleśnie i nie bez buntu odczuli rybacy z bretońskiego i normandzkiego wybrzeża. Prawo, zabraniające im wstępu na wyspy — odtąd angielskie — wyrządzało im znaczną krzywdę, gdyż Minquiers'y stanowiły ich najlepszą bazę w połowach langust i krabów.

W r. 1929 bankier francuski Leroux nikogo o zdanie nie pytając zrobił „najazd" na „pięciokilometrową" wyspę i zbudował tam sobie piękny dom. Nie długo jednak się tam cieszył. Za sprawą interwencji Foreign Office zmuszony był ze swej „inwazji" zrezygnować.

Jednak lata nie wyrobiły rezygnacji między rybakami francuskimi, którzy gorąco pragnąc dostępu na wyspy — uważali widać, że zacieśniająca się obecnie przyjaźń francusko-angielska jest momentem stosowanym na akcję dla ich sprawy.

Ostatnio „pięciokilometrowa" wyspka była znowu terenem „najazdu" francuskiego. Wodzem tej sławnej „wyprawy" był dobrze znany we Francji malarz Jan Durand-Coupelle, malujący pod pseudonimem „Marin-Marie". Pod dowództwem pełnego fantazji artysty na wysepkę wylądowała załoga 50-ciu marynarzy bretońskich.

Dwa dni nikt ich tam nie zauważył. Po upływie tego czasu władze francuskie i angielskie zostały zaalarmowane wiadomością o nagłym „zaludnieniu" wysepki. Wydelegowano odpowiednią komisję, lecz na zastała już ona żywej duszy. Tylko ostentacyjnie, na samym środku wysepki wznosił się nowiuteńki domek z białego drzewa.

Członkowie komisji pchnąwszy drzwi, spotkali się twarz w twarz z prezydentem Lebrun, którego wielki portret wisiał naprzeciw wejścia! Dalej, na szczycie masztu wbitego w najwyższy punkt wyspy — powiewała flaga angielska. Symbolistyka łatwa do zrozumienia, pociągnie jednak za sobą w najbliższych dniach interwencję Foreign Office przy rządzie francuskim.

Władze lokalne wyrażają nadzieję, że może na skutek tej demonstracji Londyn i Paryż znajdą formułkę, która by rozwiązała ten „pięciokilometrowy" kłopot i postawiła pierwszy żywy pomnik przyjaźni obu mocarstw.

Czerwiec
21
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Alojzy Gonzaga
Czwartek: Paulin b.
Kalendarz słowiański
Środa: Domysław
Czwartek: Broniwój
Słońca: wschód 3.29, zachód 20.18
Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyca: wschód 8.33, zachód 22.32
Faza: 4 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa — Zgierska 63, Hartman (Żyd) — Brzezińska 24, Rowińska — Plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd) — Cegielniana 32, Danielecki — Piotrkowska 127, Wójcicki — Napiórkowskiego 27, Sienkiewicz, Karolewska 48.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie Miejskie 102-00.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY:

Teatr Miejski: o 20,30 „Burmistrz Stylmondu".
Teatr Letni — (Piotrkowska 94) „Domek z kart".

KINA:

Capitol — „Ultimatum".
Corso — „Podlotek" i „W ogniu pocisków".
Ikar — „Indie mówią".
Metro — „Wakacje".
Palace — „Niewidzialna rywalka".
Palladium — „Narodziny gwiazdy" i „Wyspa rozbitków".
Przedwiośnie — „Biały motyl".
Rialto — „Banita".
Stylowy — „Szaleństwo młodości".

KRONIKA MIEJSCOWA

Urlop wojewody łódzkiego. P. wojewoda łódzki Henryk Józewski rozpoczął urlop wypoczynkowy i czynności zastępcze spełnia wicewojewoda inż. Józef Jellinek

Znów proces Ubezpieczalni. W Sądzie Pracy w Łodzi rozpatrywane były dwie sprawy z powództwa lekarzy, którzy domagali się od Ubezpieczalni Społecznej zapłaty należnych im odpraw. W rezultacie pełnomocnik Ubezpieczalni, która, jak wiadomo, w poprzednich procesach przegrała z lekarzami i zasądzono od niej grubo ponad 60 tys. złotych, zgodziła się wypłacić odprawy drowi Gersztajnowi 3.500 zł i drowi Rutkiewiczowi 5.000 zł. (x)

Zmiana statutów cechów rzemieślniczych. W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o statutach cechów rzemieślniczych, obecnie na skutek okólnika Izby Rzemieślniczej poszczególne cechy, działające na terenie województwa łódzkiego w okresie do dnia 30 bm. muszą zwołać walne zgromadzenie celem uchwalenia zmian w statucie i dostosowania go do przepisów przewidzianych we wzorach nowego statutu dla cechów rzemieślniczych. (x)

Akcja strycharzy. Dotychczasowe rokowania w sprawie zawarcia umowy dla robotników zatrudnionych w cegielniach nie doprowadziły do zawarcia układu.

Obecnie zw. zaw. podjęły zabiegi u władz o wyznaczenie komisji rozjemczej, która by podobnie jak w roku ub. rozstrzygnęła spór gdyż ze względu na nieustępliwość przemysłowców, dążących do obniżenia płac przez zaprowadzenie trzech stref płatniczych, porozumienie w drodze dobrowolnej jest niemożliwe do osiągnięcia. W sprawie tej decyzja w kwestii powołania komisji rozjemczej ma zapaść w najbliższych już dniach. (x)

Okna wystawowe w okresie „Dni Morza" w Łodzi. Łódzki komitet grodzki „Dni Morza" zwraca się z apelem do wszystkich właścicieli aptek, sklepów, cukierń, lokali rozrywkowych itd. o dekorację witryn w związku z uroczystościami morskimi w Łodzi, które trwać będą od 24 czerwca do 2 lipca rb. pod hasłem: „Nie damy się odeprzeć od Bałtyku".

Za najładniejsze wystawy, których dekoracja będzie nawiązana do problemów morza, kolonij, Marynarki Wojennej itp., przyznane zostaną dyplomy. Zgłoszenia wystaw komitet prosi kierować do biura sekcji propagandowej, Andrzeja 3 (lokal L. M. K.) tel. 255-05, które czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8 do 16, a we wtorki, czwartki i soboty od 17 do 20.

KRONIKA DNIA

Ze składu Icka Ajchlera (Zgierska 30) skradziono 1000 czarnych skórek zwierzchnich do obuwia wartości 8 000 zł. Jako podejrzanych o dokonanie tej kradzieży policja zatrzymała Idela Ickowicza Eljecha Cina z Wiśniowej Góry oraz Chila Honigmana (Sienkiewicza 22).

Mieczysław Muszyński (Tuszyńska 72) Gerard Gołębiowski (Adwokacka 10) i Józef Mikołajczyk (Lubelska 23) zatrzymani zostali z łupem pochodzącym z kradzieży i Leona Kuchciaka przy ul. Przejazd 16.

Stanisławowi Dziedzickiemu (Pryncypalna 63) w piwiarni przy ul. Karolewskiej 20 Stefan Stawasz (Graniczna 40) skradł z kieszeni 20 zł.

Z mieszkania przemysłowca Dawida Stala przy ul. Drewnowskiej 14 Icek Jakiel Zelman (Zgierska 21) usiłował dokonać kradzieży lecz został zatrzymany.

Eliasz Gingier (Zgierska 53) zatrzymany został na ulicy Limanowskiego w chwili gdy wysiadającemu z tramwaju Antoniemu Musielskiemu (Pomorska 80) skradł portfel z 70 zł.

Adama Eichman (Poznańska 9) powracając dorożką w stanie podchmielonym został zatrzymany przez trzech osobników, którzy polecili jechać na ul. Pabianicką tu nabyli wódki, po czym pojechali na ulicę Przyszkole tam wódkę wypili, pobili Ejchmana i zabrali mu zegarek oraz 40 zł.

Na ul. Andrzeja 18 w czasie bójki został ciężko ranny Stanisław Dybowski (Zamenhofa 13), którego przewieziono do szpitala. Sprawców bójki Bolesława Pintera, Stanisława Kolasińskiego i Jakuba Jasiaka zatrzymała policja.

W czasie wyciągania rur ze studni na ulicy Południowej 23 zostali przygnieceni Lajb Rozenblum i Lajzer Lipman (Pomorska 13) i obaj odnieśli ciężkie obrażenia ciała.

W III komisariacie P. P. złożono zegarek oraz 40 zł znaleziono w autobusie.

Na ul. Rzgowskiej 196 został najechany przez samochód i odniósł złamanie podstawy czaszki oraz wstrząs mózgu 29-letni Bogumił Burand (Lelewela 6). Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

W fabryce pończoch Tamara przy ul. Cegielnianej 66 tryby maszyny oberwały palce rąk robotnikowi 48-letniemu Bolesławowi Walickiemu, którego przewieziono do szpitala.

Przedstawicielstwa samochodowe w rękach Niemców!

Władze i Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących Chrześcijan mają głos!

Łódź, 20. 6. Społeczeństwo polskie Łodzi żywo się interesuje sprawą: w czyich rękach spoczywa przedstawicielstwo poszczególnych krajowych i zagranicznych firm.

Społeczeństwo polskie wypowiada się zdecydowanie za odebraniem reprezentacji handlowej firm zarówno Żydom jak i Niemcom.

Przy bliższej analizie okazuje się, że wiele przedstawicielstw zasadniczego znaczenia dla sprawy obrony kraju jest w rękach niemieckich. Tak się ma kwestia między innymi z przedstawicielstwami firm samochodowych. Oto reprezentację samochodów D. K. W. ma Niemiec Küster (ul. Piotrkowska). Tenże sam Niemiec reprezentuje samochody marki Mercedes. W rękach Niemca Teschego znajduje się przedstawicielstwo samochodów Steyer. Przedstawicielem firmy „Stomil" jest Niemiec Neuman.

Czy tak być powinno? Czyż reprezentantem przemysłu samochodowego winien być Niemiec? Wszakże przedstawiciel firmy samochodowej z tytułu swych funkcyj i zawodu posiada wiele informacyj pierwszorzędnego znaczenia dla kraju. Przecież reprezentant samochodowy ma możność częstego komunikowania się z zagranicą i ma możność częstych wyjazdów.

Momenty te nie powinny być przez właściwe czynniki pomijane. Należałoby bezwzględnie poczynić kroki w kierunku wyeliminowania obcych, Niemców z przedstawicielstw firm samochodowych.

W imię interesu polskiego odpowiednie decyzje powinny zapaść jak najprędzej. Przede wszystkim i w pierwszym rzędzie należałoby uregulować stosunek firmy „Stomil" do Niemca Neumana.

* * *

Wskazaliśmy na pewne fragmenty zagadnienia związanego ze sprawą reprezentowania firm zagranicznych i krajowych przez obcych, a szczególnie przez Niemców. Omawiając tę kwestię akcentowaliśmy moment bezpieczeństwa i obrony kraju.

Uważamy, że zagadnienie to będzie zarówno rozpatrzone przez władze, jak i Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących Chrześcijan. (jot)

„Dni Morza" w Łodzi

Program uroczystości, które trwać będą od 24. VI. do 2. VII. roku bieżącego

Łódź, 20. 6. — Uroczystości „Dni Morza" na terenie m. Łodzi, które trwać będą od 24 czerwca do 2 lipca 1939 r. pod hasłem: „Nie damy się odeprzeć od Bałtyku" odbędą się według następującego programu:

24 czerwca godz. 18.45: Zbiórka Oddziałów L. M. K., orkiestr i samochodów-okrętów na Placu Wolności, transmisja przemówienia z Warszawy, podniesienie bandery na gmachu Magistratu, odegranie „Hymnu Bałtyku", capstrzyk orkiestr oraz defilada samochodów-okrętów na Placu Wolności i po ulicach miasta.

25 czerwca godz. 9.30: Zbiórka Oddziałów LMK, organizacyj, społeczeństwa na Placu Katedralnym, godz. 10 — Uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki. Po nabożeństwie pochód z transparentami i sztandarami oraz orkiestrami na Plac Wolności, gdzie zostanie wygłoszone przez megafony przemówienie i nastąpi uchwalenie rezolucji oraz rozwiązanie pochodu. Za pochodem — przejazd udekorowanych samochodów-okrętów.

27 czerwca godz. 19: Odczyt prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej p. gen. St. Kwaśniewskiego w sali Towarzystwa Kredytowego (ul. Pomorska 21) pt.: „Polskie sprawy morskie i kolonialne".

29 czerwca godz. 11.45: Zbiórka Oddziałów LMK, stowarzyszeń, społeczeństwa celem wysłuchania przemówienia P. Prezydenta Ignacego Mościckiego z Gdyni.

2 lipca godz. 19: Krótkie przemówienie i zdjęcie bandery w obecności członków Komitetu na zakończenie uroczystości.

Dnia 25 czerwca i 2 lipca zbiórka uliczna do puszek na Fundusz Obrony Morskiej, a w ciągu trwania dni morskich wieczorem zbiórka na FOM w lokalach.

Komitet apeluje do stowarzyszeń i Oddziałów LMK o punktualne przybywanie na uroczystości.

Dzieci wyjeżdżają na kolonie letnie

Niestety, w bieżącym roku mniej dzieci skorzysta z odpoczynku wakacyjnego

Łódź, 20. 6. Tow. kolonij letnich w dn. 23 bm. wysyła pierwszą partię 1250 dzieci na kolonie letnie. Dzieci rozmieszczone zostaną w 9 ośrodkach na terenie województwa łódzkiego Drugi turnus kolonij nastąpi w lipcu i wyjedzie również 1250 dzieci.

W roku bież tow. kolonii letnich wskutek ograniczenia kredytów zmniejszyło rozmiary akcji kolonijnej dla ubogiej dziatwy i wysyła o 1500 dzieci mniej niż w ub. roku.

Zarząd Miejski przydzielił znacznie mniej funduszów na ten cel. Oczywiście nie można się dziwić, boć socjalistyczny zarząd przeznacza większe kwoty na inne cele, udzielając pomocy organizacjom socjalistycznym i żydowskim.

Pielgrzymka „Pracy Polskiej" na Jasną Górę

Łódź, 20. 6. — Staraniem Związku Zawodowego „Praca Polska" wyruszy w sobotę dnia 1 lipca 1939 r. w godzinach popołudniowych wielka pielgrzymka na Jasną Górę do Częstochowy, by przed Cudownym Obrazem Swej Opiekunki złożyć wotum i uprosić wiele łask dla narodowej i robotniczej Łodzi.

Karty uczestnictwa w cenie 6 zł gr 50 nabywać można w sekretariacie Związku Zawodowego „Praca Polska" ul. Bandurskiego nr 9/11, w sekretariacie Stronnictwa Narodowego, Piotrkowska 86 m. 10 i w administracji „Orędownika", Piotrkowska 91.

Nie było nieprawidłowości w Stow. Właścicieli Piwiarń

Sprawozdanie komisji rewizyjnej zostało przez walne zgromadzenie uznane

Łódź, 20. 6. — Zarząd Chrześc. Stow. Właścicieli Piwiarń (Radwańska 7) uchwalił na posiedzeniu w sierpniu 1938 r. ufundować ciężki karabin maszynowy z pełnym oporządzeniem. Przeprowadzona zbiórka dała wynik pozytywny i w grudniu 1938 r. odbyła się przy udziale władz uroczystość wręczenia ciężkiego karabinu maszynowego (za 5895 zł i 14 gr) pułkowi „Dzieci Łódzkich".

Na ostatnim walnym zebraniu został podniesiony zarzut co do przeprowadzanej akcji zbiórkowej. Oto w tej chwili komunikują nam, że sprawozdanie komisji rewizyjnej zostało przez walne zgromadzenie uznane. Dotychczasowy prezes p. Szymanowicz został powtórnie wybrany.

Jeśli chodzi o stawiane zarzuty, to istota sprawy polegała na tym, że organizatorzy zbiórki, zamiast pokryć koszty związane z inkasem ofiar i urządzeniem uroczystości, z ogólnych funduszy stowarzyszenia, koszty te pokryli z nadwyżki zebranych pieniędzy.

Poświęcenie sztandaru

Pabianice, 20. 6. — W ub. niedzielę odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru Kasy Pogrzebowej Stowarzyszenia Czeladzi Tkackiej w Pabianicach. Członkowie Stowarzyszenia wzięli udział w uroczystym nabożeństwie w kościele NMP, podczas którego dokonano poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w sali strażackiej.

Odczyt znanego poety

Łódź, 20. 6. — Staraniem Szkoły Sztuk Pięknych im. Norwida (Piotrkowska 84) odbył się w dniu wczorajszym odczyt znakomitego poety M. Piechala nt. „Norwid prawodawca sztuki polskiej". Na odczyt przybyli przedstawiciele świata kulturalnego Łodzi.

Postrzelił niebezpiecznego awanturnika

Łódź, 20. 6. — Dnia 5 maja rb. 54-letni Feliks Szczawiński zatrzymał na ul. Rokicińskiej niebezpiecznego awanturnika Romana Kowalskiego i dał do niego dwa strzały z rewolweru. Kowalski padł, a Szczawiński sądząc, że przeciwnika zabił, oddalił się. Dopiero po odejściu napastnika Kowalski podniósł się i zgłosił się do policji. Szczawińskiego aresztowano. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Szczawińskiego na 5 lat więzienia.

Spłonęły dwie stodoły

Łódź, 20. 6. — We wsi Kurowie Rządowym podczas burzy piorun uderzył w stodołę Kazimierza Palucha i wzniecił pożar, od którego spaliły się dwie stodoły. Straty wynoszą 3 tys. zł.

Kruk krukowi oka nie wykole?

Łódź, 20. 6. — Pomiędzy Lajbem Mondsztajnem, straganiarzem, a Lejzorem Baumem (Łagiewnicka 36) powstał spór na tle handlowym. W rezultacie doszło do bójki, przy czym Mondsztajn zadał Baumowi 6 ran kłutych.

Sąd Grodzki skazał Mondsztajna na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary.

Strajk w fabryce Geldnera

Łódź, 20. 6. — W fabryce Geldnera (Południowa 52) z powodu niewypłacania w terminie wypłat robotnikom powstał strajk okupacyjny. Na skutek interwencji Inspektora Pracy firma zobowiązała się w ciągu dnia wypłacić wszystkie należności.

NA MARGINESIE

Dobrali się w korcu maku...

Ostatnio podkreśliliśmy jako wyraźną niewłaściwość fakt, że organizacja przemysłu włókienniczego uwydatnia swą obcość przez dodanie do swej nazwy słów „w państwie polskim". Tak więc mamy Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zamiast Związek Przemysłu Włókienniczego Państwa Polskiego.

Zwracają nam uwagę, że jeszcze jedna organizacja przemysłowa używa takiej nomenklatury. Jest to stowarzyszenie fabrykantów pończoch, gdzie prezesem jest Żyd M. Seidenwurm.

Organizacja ta używa nazwy: Zrzeszenie Pończoszników w Państwie Polskim.

(jot)

Listy do redakcji

Przykre ślady okupacji

Czytelnicy nasi zwracają uwagę, że w województwie łódzkim napotkać można jeszcze na ślady okupacji niemieckiej w postaci napisów w języku niemieckim. Oto co pisze jeden z Czytelników:

„Będąc ostatnio na wycieczce w okolicach Zgierza, napotkałem w pobliżu młyna Ciosny na drewnianą tablicę, na której obok nazwy miejscowości widnieje napis... Kreis Lodz. Złe to świadectwo dla odpowiednich instancyj..."

DOŚĆ TEJ „WŁOSZCZYZNY"

Charakterystycznym wyrazem nastrojów nurtujących obecnie w społeczeństwie polskim są listy, w których nasi Czytelnicy domagają się zarzucenia nazwy „lody włoskie" widniejących na ulicach Łodzi.

„Dość tej zagraniczczyzny" — pisze nam nasz Czytelnik. Cóż to za „lody włoskie"? W Polsce robi się je — więc są polskie... Domagam się zarzucenia tej „włoszczyzny".

Utonął w stawie

Łódź, 20. 6. — W kolonii Syców w czasie kąpieli utonął w stawie przebywający na letnisku 20-etni Konstanty Olasz z Łodzi.

Do... trzynastu razy sztuka

Łódź, 20. 6. — W kwietniu bieżącego roku do mieszkania Stanisławy Głogowskiej (Piotrkowska 134) zakradł się po otworzeniu drzwi wytrychem 37-letni Dawid Werner, poprzednio 12 razy karany za kradzieże. Głogowski w mieszkaniu pozbawił przytomności 11-letnią Urszulę Głogowską, po czym zrabował garderobę. Dziecko odzyskało przytomność w chwili, kiedy Werner wychodził i wszczęło krzyk. Nadbiegli sąsiedzi zatrzymali Wernera.

Sąd skazał Wernera na 5 lat więzienia, a po odbyciu kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Wystawa uczniowska

Zgierz, 20. 6. W niedzielę, dn. 18 bm. staraniem prof. Krenia została otwarta uczniowska wystawa Państwowego Gimn. im. St. Staszica w Zgierzu. Pomysłowa i ciekawa wystawa obejmuje wiele prac ze szkła, drzewa i metalu oraz efektowne pomoce naukowe jak i przedmioty domowego użytku. Wszelkie prace ułożone są klasami, co pozwala na dokładne zorientowanie się w postępach uczącej się młodzieży. Wystawa ta ze względu na wartości artystyczne eksponatów zasługuje na zwiedzenie.

Na dom parafialny

Zgierz, 20. 6. W niedzielę, 18 bm. została urządzona uliczna zbiórka na budowę Domu Parafialnego, którego rozpoczęta budowa pochłania poważne sumy. Brak Domu Parafialnego odczuwa się w Zgierzu dotkliwie.

Śmiertelne pobicie kolejarza

Sieradz, 20. 6. Podczas zabawy „Rodziny kolejowej", urządzonej dn. 18 bm. na przystani kolejowej przy rzece Warcie, Stanisław Maniak, lat 19, syn kolejarza, zam. przy ul. Strzelców Kaniowskich, zadał cios tępym narzędziem w głowę kolejarzowi Józefiakowi z Zapusty Małej. Ranny po przewiezieniu w stanie beznadziejnym do szpitala, po paru godzinach zmarł.

Nowy zarząd Koła Rodzicielskiego

Sieradz, 20. 6. Na walnym zebraniu Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum P. M. S. w Szkole w dniu 18 bm. został wybrany nowy zarząd. Prezesem Koła Rodzicielskiego został ponownie wybrany p. mjr Ciążyński Michał, sekretarzem p. S. Niziołek i skarbnikiem p. R. Trojanowski.

Ulice Pabianic pod wodą

Pabianice, 20. 6. — W poniedziałek ub. w godzinach południowych przeszła już trzecia z kolei w ost. dniach wielka burza. Woda zalała jezdnię i chodniki tak, że przechodnie mieli poważne kłopoty z przedostaniem się przez takie „sadzawki". Woda wyrządziła wielkie szkody, podmywając chodniki, jezdnie, skwery i ogrody, a na polach obalając zboża. Padający grad wielkości pisanki jajek dał się poważnie we znaki wybijając szyby w oknach.

By na przyszłość uniknąć tak fatalnych następstw z braku kanalizacji, odpowiednich ścieków, planowej budowy jezdni, które są w Pabianicach strasznie nie równe — miasto musi koniecznie przedsięwziąć jakieś kroki, by nie narażać mieszkańców miasta na takie przykre przeszkody, a obywateli-właścicieli domów na nieprzebne straty.

Odwołanie pielgrzymki

Pabianice, 20. 6. — Z powodu odbywającego się w dniu 29 bm. w Gdyni wielkiego Kongresu Eucharystycznego — Katolickie Stowarzyszenie Mężów przy parafii św. Mateusza w Pabianicach odwołuje zapowiedzianą na d. 29 bm. jednodniową pielgrzymkę do Warszawy celem złożenia hołdu relikwi św. Andrzeja Boboli.

Kiedy przemysłem włókienniczym rządzą Żydzi i Niemcy

Przemysł włókienniczy woli zagraniczną bawełnę od krajowej kotoniny

Łódź, 20. 6. Od stycznia rb. przędzalnie bawełniane winny przerobić w myśl rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu 250 ton kotoniny miesięcznie. Tak więc do chwili obecnej przędzalnie te powinny przerobić około 1.375 ton kotoniny.

Tymczasem dotychczas przerobiono zaledwie około 50 procent przewidzianej ilości i o ile w pierwszych trzech miesiącach (styczniu, lutym i marcu) przerób był wystarczający i osiągnął w marcu poziom określony rozporządzeniem ministerstwa — to w ostatnich miesiącach wydatnie maleje.

HISTORIA POWTARZA SIĘ...

Powtarza się znów sytuacja sprzed pół roku, kiedy trzeba było daleko sięgających interwencyj władz i nacisku opinii publicznej, aby ukrócić ignorowanie przez żydowskich fabrykantów istniejących postanowień co do stosowania kotoniny.

Jak wiadomo jako czynnik represyjny w stosunku do nielojalnych przemysłowców, uchylających się z tych czy innych względów od przerobu krajowego włókna, zostały przewidziane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu sankcje w postaci zmniejszenia przydziału bawełny w stosunku 5 kg. bawełny za każdy nieprzerobiony kg. kotoniny).

Sankcje te — rzecz zrozumiała — mogą być stosowane przy każdorazowym przydziale bawełny. Z początku roku przydziały dokonywane były co dwa miesiące. I w okresie tego co dwu miesięcznego przydzielania kontyngentów bawełnianych przemysłowcy jako tako wywiązywali się z obowiązku przerobu kotoniny.

ZMIANY, KTÓRE NIE WYSZŁY NA DOBRE

Obecnie w myśl nowych przepisów bawełna przydzielana jest co... 4 miesiące. Wykorzystując sytuację przemysł łódzki (licząc się, że represje wobec opornych mogą być zastosowane dopiero obecnie we wrześniu) począł niestosować się do przepisów mówiących o obowiązkowym przerobie kotoniny.

JAK TO BYŁO Z KOHNAMI?

Kalkulacja przemysłu jest następująca: o ile ilość bawełny jaką należałoby potrącić danej przędzalni za sabotowanie surowców krajowych w ciągu 4 miesięcy będzie zbyt duża — sankcje z uwagi na konieczność zatrudnienia robotników — nie będą stosowane.

Rozumowanie to opiera się na znanym precedensie, który miał już miejsce ze sztucznym włóknem ciętym w „Widzewskiej Manufakturze" za panowania Kohnów. Oto „Widzewska Manufaktura" przez prawie rok uchylała się od obowiązku przerobu tego włókna, a później, kiedy chciano zastosować wobec niej sankcje przez zmniejszenie przydziału bawełny — Kohnowie oświadczyli, że o ile zmniejszy się im kontyngent, to fabryka stanie i robotnicy pozostaną bez pracy. I sztucka udała się Kohnom...

PRZYKRE ŚWIADECTWO

Wobec wyraźnie opornego stanowiska przemysłu łódzkiego w stosunku do krajowych surowców w warszawskich kołach gospodarczych miarodajnych rozważana jest sprawa nadania rozporządzeniu o obowiązku stosowania tych surowców mocy ustawy. Wówczas sabotaż, praktykowany przez łódzki przemysł, karany byłby bardzo surowo: sabotażysta karany byłby osobiście.

Fakt, że podobny projekt jest rozważany — stanowi niesłychanie smutne świadectwo dla łódzkiego przemysłu.

Dziś posiedzenie Rady Miejskiej

Łódź, 20. 6. — W dzisiejszą środę odbędzie się dziesiąte posiedzenie Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 o godz. 19. Na porządku obrad wybór członka rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie oraz 6 członków komisji planu regionalnego zabudowania okręgu łódzkiego, poza tym sprawa wystawiania weksli przez Zarząd Miejski przedsiębiorcom i dostawcom do wysokości półtora miliona złotych, wreszcie sprawdzanie komisyj radzieckich.

Hugo Kramsz czy Załęcki?

Czy robotnik fałszywie oskarżył swego przełożonego?

Łódź, 20. 6. Na skutek zgłoszenia jednego z robotników zarządzono dochodzenie przeciw wicedyrektorowi administracji fabrycznej Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana — Załęckiemu.

Sprawa przedstawia się wręcz sensacyjnie. Załęcki specjalnie żywo zajmował się sprawami społecznymi, brał udział w organizacjach o charakterze wojskowym, zrzeszających pracowników zakładów, był odznaczony itd.

Jeden z objętych redukcją robotników zwrócił się do Załęckiego z żądaniem przyjęcia do pracy, dając do zrozumienia, że zna pewne tajemnice Załęckiego. Ten zlekceważył sobie te groźby i zbył natręta.

Oddalony w ten sposób zgłosił meldunek, iż Załęcki faktycznie nie nazywa się Załęckim, a po prostu jest to Hugo Kramsz, który w czasie wojny w Rosji przywłaszczył sobie dokumenty zabitego w walce Załęckiego i pod tym nazwiskiem obecnie występuje.

Ile w tym oskarżeniu jest prawdy — wykaże dochodzenie. Nie mniej obecnie Załęcki czy też Kramsz znajduje się na urlopie, który według opinii ogólnej jest następstwem tej właśnie sprawy.

Załęcki był zasłużonym działaczem „Ozonu" łódzkiego, piastował bowiem nawet funkcję prezesa OZN w Łodzi. Gdy okazało się, że pan prezes „Ozonu" nie jest nawet Polakiem, gdyż w domu jego cała rodzina, usposobiona hakatystycznie mówi po niemiecku — wówczas czynniki „ozonowe", zmuszone koniecznością, złożyły p. Załęckiego z godności prezesa i odebrały mu w oszukańczy sposób otrzymane ordery, o czym doniósł „Monitor Polski".

Tak to wygląda „ozonowe" jednoczenie narodu polskiego.

Zaostrza się spór włókniarzy

Przemysłowcy odrzucili żądania robotników, którzy wobec tego podejmują kroki u władz centralnych w Warszawie

Łódź, 20. 6. — Odbyła się konferencja z udziałem przedstawiceli Zw. Przemysłu Włókienniczego oraz przedstawicieli Związków Klasowych. Na konferencji, która miała na celu zawarcie umowy zbiorowej dla 1200 robotników przemysłu włókienniczego, przedstawiciele robotników podtrzymywali wysunięte żądania a przemysłowcy odrzucili żądania robotników, nie przedstawiając swego stanowiska w kwestii podpisania samej umowy. Wobec tego przedstawiciele robotników podejmują zabiegi u władz centralnych w Warszawie, które zajmą się likwidacją sporu.

Krwawy samosąd wieśniaków

Schwytanego złodzieja obili tak dotkliwie kijami, że ten zmarł

Łódź, 20. 6. — W kolonii Namysłów do zagrody Ludwika Macjana zakradło się 2 złodziei, których spostrzegł strażnik wiejski 37-letni Stanisław Wieczorek. Jeden z nich, a mianowicie 27-letni Andrzej Żurawski, poprzednio karany, pchnął Wieczorka, który chciał go zatrzymać, w brzuch nożem, a następnie usiłował zbiec. Zaalarmowani wieśniacy dogonili uciekającego Żurawskiego, a gdy stawiał opór pobili go tak dotkliwie kijami i nożami, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

51 Żydów i 3 Niemców

uchyla się od „Pomocy Zimowej"

Łódź, 20. 6. Komitet Pomocy Zimowej w Łodzi ogłosił pierwszą listę płatników, którzy uchylili się od zapłacenia świadczeń na pomoc zimową bezrobotnym. Lista zawiera nazwiska 54 osób i firm, z czego 3 niemieckie, pozostałe żydowskie. Na liście figurują poważne firmy:

Biberstein, Goldach i S-ka, fabr. wyrobów włókienniczych (Piotrkowska 49), S. Kochański (Łąkowa 11), fabryka wyrobów włókienniczych, Jakub Kohn — skład przędzy, Piotrkowska 101, Kozińscy Bracia — fabryka waty, Al. 1 Maja 115, Szlama Janowski, Ogrodowa 3 (sprzedaż manufaktury), Wolf Kaufman, Ogrodowa 3 (sprzedaż manufaktury), Boruch Wolsztadt — sprzedaż manufaktury, Ogrodowa 3, Fajwel Trubowicz i Debora Rudzka właśc. licznych nieruchomości (Ogrodowa 7/9/11), Moszek Rozenberg, sprzedawca manufaktury, Nowomiejska 18, Jakub Krajcman — skład manufaktury, Piotrkowska 33, Lutek Kurtz i Orla Nachman — skład manufaktury, Piotrkowska 33, Hersz Halberstadt — skład kołder, Piotrkowska 33, Sz. Kuperwasser i S-ka — fabryka włókiennicza, Zawadzka 4, H. Lifszyc — fabryka włókiennicza, Śródmiejska 3, Trylling i Grajcar — fabryka włókien. (Matejki 9), Luksenburg i Strykowski — Andrzeja 63 (fabr. włókien.), S. Wojdysławski i S-ka — skład przędzy, Legionów 6, Szaja Szac — fabr. wyrobów włókienniczych, Andrzeja 63, Kostka — skład cukru, Legionów 10, Rozenfeld i Opatowski — skład manufaktury, Piotrkowska 46, Mojżesz Kostenberg — właśc. nieruch., Piramowicza 15, Rawicki i Winter — inżynierskie przedsiębiorstwo, Jakub Blaustein — skład manuf., Narutowicza 3, Szymon Bogater — fabr. chustek, Narutowicza 11, Fiszel Milrad — właśc. nieruchomości, Narutowicza 25, Leon Goldring — adwokat, Narutowicza 37, Berman i S-ka — fabryka włókiennicza, Piotrkowska 56, Juda Woźnica — skład papieru, Piotrkowska 126, A. Fajwlewicz — fabryka włókiennicza, Bracia Teitelbaum (Grabowa 28) fabryka, A. Łapp — fabryka waty, Kilińskiego 169, Bracia Rozental — fabryka wyrobów dzianych (Piotrkowska 220), Eliasz Zaromb i S-ka — wykończalnia, Senatorska 6, fabr. trykotów „Femina", wł. Stanisław Margolis, Sienkiewicza 80, F. Buchner, skład węgla, Rzgowska 119, Bracia Engel, Rzgowska 121 (skład opału), Michał Klajn — Sieradzka 3 (Łódzka Komunikacja Autobusowa), Wolf Berliński — przędzalnia, Dowborczyków 19, Gerszon Krenicer — skład chemikalii, Kilińskiego 116, Garbarnia „Trójkąt" (Jakub Rozencwajg), Pinkus Herszkowicz i Ska — przemysł włókienniczy, Józef Secemski — właśc. nieruch., Abram Szulmajster — skład manuf., Cychtiger — skład manuf., Stiller i Bielszowski — Tow. Akc. Manufaktury, Cegielniana 32, Frydman i Neuman — skład manufaktury, Piotrkowska 6.

Ponadto trzech Niemców: Bracia Wünsche — fabryka chemiczna, Dąbrowska 13, Helmut Schwarz, tartak, Henryka 10 i August Haubert, skład wędlin, Tuszyńska 19.

Katastrofa na przejeździe

Łódź, 20. 6. — Na przejeździe w Solcy Małej wóz, powożony przez 15-letniego Władysława Płócienniczaka, najechany został przez pociąg zdążający do Łodzi. Wóz został zstrzaskany i Płóciennicczak poniósł śmierć.

Najechany przez samochód

Łódź, 20. 6. — W Kolusznie został najechany przez nieznany samochód gajowy lasów Szwajcera 32-letni Wacław Bankiewicz i został zabity.

Niezatwierdzony Wydział Spraw Sędziowskich

Łódź, 20. 6. — Wielkie wrażenie w kołach sportowych w Łodzi wywołało niezatwierdzenie nowowybranego Wydziału Spraw Sędziowskich przez ŁOZPN. Dalsze prowadzenie agend zarządu powierzono p. Krachulcowi, jako komisarzowi WSS.

Radio

Środa, 21 czerwca

11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Fragmenty z oper Pietro Mascagni'ego i R. Leoncavallo (płyty); 13.40 Wiadomości sportowe i program na jutro; 14.40 Wiadomości giełdowe; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Koncert połączonych chórów akademickich; 16.45 Życie kwiatów: „Narodziny kwiatów w przyrodzie" — wygłosi prof. Władysław Szafer (z Krakowa); — 17.00 Muzyka ludowa (płyty); 20.25 „Stacje wodociągowe w Łodzi" — pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godziny 10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 8.45.

2. PIENIĄDZ

1000,—
pożyczki poszukuje, dobry procent, zabezpieczenie nieruchomością. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 555

Mam
5 tysięcy proszę o propozycję współpracę. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 554

Wspólniczkę
starsza panią gotówką, składu pończoch przyjmę. Oferty Orędownik Poznań zd 99 670

7.500
Banku Przemysłowców zamienię za połowę na towar. Oferty Orędownik Poznań zd 99 659

Współpraca
kilka tysięcy wolnych, proszę szczegółowe propozycje Orędownik. Poznań zd 99 638

3. LETNISKA I UZDROWISKA

„Leśniczówka"
Nowawieś Książęca, stacja Kępno przyjmie letników ładna okolica 2.50 dziennie. zd 96 593

Letnisko
pod Poznaniem — Góra świętej Anny, Glapa, Czerwonczyn, poczta Poznań. zd 99 779

6. OŻENKI

Trzydziestotrzyletni
12 000.— poślubi panią nieruchomością, gotówką, interesem. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 588

Kupiec
„27" panny, wdówki celu matrymonialnym, fotografią. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 675

Kawaler
lat 28, własne przedsiebiorstwo handlowe, Podhalanin, ożeni się z panną mającą zamiłowanie w handlu. Posag wymagany dla wspólnego dobra. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań, pod 99 758

7. SPRZEDAŻE

Aparatem
„Muryy" każdy i wszędzie osiągnie 6600 zł i więcej miesięcznie. Cena aparatu tylko 150.— zł. — Żądajcie prospektów, załączyć znaczek. „Muryy", Kraków, Straszewskiego 25/12. ng 23 591-2

„Ceres"
poleca na wycieczki chleb razowy-morawski. Nabyć składach spożywczych. P 5920-55,448

Dobra egzystencja
dla piekarza! Nieruchomość z piekarnią (piec kanałowy) wartości 15 tys. blisko rynku z powodu starości oddam za własny, kawalerowi, bezdzietnemu lub wspólnikowi, przy wpłacie 6 tys. i wymiar. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Gostyń. N 24 074

Korzystna lokata kapitału. Kasa Oszczędności w Kostrzynie sprzeda

nieruchomość miejską,
dobrze utrzymaną za cenę 16 800 zł. Nieruchomość składa się z domu czynszowego i zabudowań gospodarczych nadających się na każdy warsztat pracy. d 2619

Kolonialkę
z mieszkaniem, miasto powiatowe zmiana branży. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 536

Kolonialkę
mieszkanie, magiel, dobra egzystencja korzystnie sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 99 574

Piekarnię
na prowincji rynku, dobrze zaprowadzoną sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 610

Kawiarnię
dobrze prosperującą sprzedam ruchliwej ulicy. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 672

Trójkołowce
z motorkiem specjalnie chłodzonym turbiną, bez prawa jazdy, bardzo praktyczne do rozwożenia towarów, do wagi 250 kg polecą najtaniej i na dogodnych warunkach

„Wul-Gum"
Poznań Wielkie Garbary 8, tel. 18-64. P 5835-24,24

10. MAJĄTKI

Resztówkę
400 mórg Wągrowieckie. — 210 mórg sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 893

23. ROZMAITE

Mężczyźni!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym Zgłoszenia pod Energia" Kraków skrytka 240. ng 21 356-7

22. ZGUBY

Trzaskała Stanisław
Zgierz Zakręt 21 zagubił legitymację Funduszu Pracy. N 23 921

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Księgowy
bilansista młody rutynowana siła poszukuje posady. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Księgowy". N 22 648

Szofer
czerwonym dyplomem silny, zdrowy, najchętniej na ciężarówkę poszukuje posady zaraz lub później, miejscowość obojętna. Edmund Jerzyński, Ocieszyn pow. Oborniki. Ng 24 056

Bufetowa
obsługa gości poszukuje posady zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 740

Piekarski
pomocnik młodszy, pracowity, chętny, sumienny poszukuje posady. Józef Rozmiarek, Radzewo poczta Bnin. N 24 064

Rolniczą praktykę
poszukuje zaraz młody, energiczny rolnik. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny" „Par", Bydgoszcz, Dmowskiego 12. P 5953-63,129

27. WOLNE MIEJSCA

Przedstawicieli
poszukuje na województwo łódzkie, obeznanych na własnym terenie, celem sprzedaży aparatów do podnoszenia oczek. Zgłoszenia Orędownik, Łódź, „Aparat". N 23 922

Podwórzowy
mł. urzędnik, zamiłowany hodowca bydła, z dobrymi kwalifikacjami, znający kontrolę mleczności, potrzebny od 15. 7. br. Majętność Kromolice, p. Kuklinów. dg 2 622

Potrzebne
inteligentne demonstratorki — sprzedawczynie, Zarobek wysoki. Zgłoszenia Orędownik, Łódź. N 23 920

Żyletki markowe
duże zyski. Wzory jeden złoty. Kraków, skrytka 27. ng 23 574-5

W
Zarządzie gminnym w Kostrzynie wakuje posada I sekretarza od dnia 1. 7. 1939. Przyjęta zostanie osoba posiadająca znajomość dokładną w prowadzeniu ewidencji ludności, Urzędu Stanu Cywilnego i spraw wojskowych. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami przyjmuje się do dnia 28. 6. 1939. N. 24 065

Pomocnik
fryzjerski męski od zaraz potrzebny. Stanisław Kraska, Pyzdry, Rynek 21. zd 99 750

Owczarza
doświadczonego od zaraz na warunkach samotnego do 1 kwietnia 1940 roku poczem możliwe warunki ordynaryjne poszukuje Majętność Miedzianów, poczta Ociąż, powiat Ostrów Wlkp. d 2631

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 22 czerwca.

6,30 aud. poranne; **8,20** „Od Naroczy do Wilna" — pogadanka sportowa (z Wilna); **11,30** audycja dla poborowych; **12,03** audycja południowa (z Katowic); **14,45** wojsko polskie: „Nie masz pana nad ułana" — audycja dla młodzieży (z Poznania); **15,05** muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; **15,45** wiadomości gospodarcze; **16,00** dziennik popołudniowy; **16,10** pogadanka aktualna; **16,20** recital wiolonczelowy Arnolda Röslera (z Wilna); **16,45** budownictwo wsi polskiej — Kurpiowszczyzna — odczyt; **17,00** muzyka taneczna — płyty; **17,45** skrzynka techniczna; **18,00** utwory klarnetowe wykona Józef Madeja akompaniament — Władysław Raczkowski (z Poznania); **18,30** utwory na dwa fortepiany. Wykonawcy: Aleksander Brachocki i Karol Trombik (z Katowic); **19,00** „Druskieniki" — szkic literacko-lekarski (1848); **19,20** „Przy wieczerzy" — płyty; **20,05** „Echa mocy i chwały"; **20,25** audycja dla wsi: 1) Nowiny leśne, 2) Informacje giełdowe; **20,40** audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, sportowe itd.; **21,00** „Ibsen" — portret literacki; **21,15** pogadanka muzyczna; **21,30** „Godzina hiszpańska" — opera w 1-ym akcie Maurycego Ravela. Transmisja z Paryża; **22,30** francuska muzyka symfoniczna z płyt; **23,00** ostatnie wiadomości dziennika; **23,05** wiadomości z Polski w języku włoskim; **23,15** koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr. Feliksa Rybickiego i Janina Godlewska — śpiew.

KRAJOWE

Toruń — 6,57 aud. poranne; **13,00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13,50** wiadomości z Pomorza; **14,05** d. c. „Dla każdego coś ładnego" — płyty; **17,00** piosenki lekkie w wyk. Hanny Wańskiej. Przy fortepianie Adam Dyląg; **17,20** „Kaszubi" — audycja dla Polaków z. granicą; **17,55** wiadomości sportowe z Pomorza; **19,20** „Jak to miło w wieczór bywa". Koncert rozrywkowy w wyk. Toruńskiej Ork. Salonowej; **19,45—19,55** „Rozwój samorządu rzemieślniczego" pog.; **20,25** prace w sadzie — pogadanka rolnicza.

Katowice — 5,00 aud. poranne; **13,45** wiadomości i radiofonizacja kraju; **13,55** koncert życzeń; **17,00** nowości z płyt; **17,45** gawęda o literaturze; **19,20** Śląska pozytywka"; **19,50** koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Stanisław Czarny i Ludwik Stefański — duet fortep. **20,15** wiad. z Polski w języku czeskim; **20.25** rozmowa ze słuchaczami; **20,35** wiadomości sportowe.

Kraków — 6,56 aud. poranne; **13,00** skrzynka dla dzieci wiejskich; **13,15** muzyka obiadowa — płyty; **17,40** wiadomości bieżące i gospodarcze; **13,50** płyta za płytą; **17,00** z twórczości F. Schuberta — płyty; **19,20** koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry jazzowej Związku Zawodowych Muzyków; **20,25** rozmowy ze słuchaczami; **20,35** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — 6,56 aud. poranne; **13,00** uwertury operowe — płyty; **13,40** wiadomości bieżące; **13,50** utwory Jana Straussa — płyty; **14,40** wiadomości giełdowe; **17,00** muzyka taneczna — płyty; **17,45** literatura dla wszystkich „Miasteczko nad rzeką"; **19,20** koncert popularny. Wykonawcy: chór mieszany i orkiestra f-my „Geyer" pod dyr. Romana Cichowicza; **20,25** „Nowe surowce w przemyśle włókienniczym" — pogadanka; **20,35** wiadomości sportowe lokalne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16,00 Lahti — Muzyka lekka. **16,30 Ryga** — Muzyka salonowa. **17,10 Budapeszt** — Koncert ork. operowej. **17,15 Mediolan** — Koncert wokalny. **18,00 Wieża Eiffla** — Koncert symfoniczny. **18,25 Londyn Reg.** — Najpiękniejsze melodie. **18.30 Praga** — Muzyka rozrywkowa. **18,40 Droitwich** — Koncert ork. (Mozart, Schubert, Mendelssohn i in.) **19,05 Ryga** — Muzyka klasyczna (Beethoven, Mozart, Haydn). **19,30 Strasburg** — Słynne uwertury. **Sztokholm** — Koncert rozrywkowy. **Kowno** — Muzyka popularna. **19,35 Budapeszt** — Węgierska muzyka ludowa. **20,00 Hilversum II** — „Moc przeznaczenia" op. Verdi'ego. **Radio Romania** — Koncert symfoniczny. **20,15 Strasburg** — Słynni kompozytorowie. **20,30 Wieża Eiffla** — Utwory Ravela. **20,55 Budapeszt** — Sonata Debussego (harfa, flet i alt). **21,00 Bruksela fr.** — Koncert symfoniczny. **Radio Paris** — Utwory organowe Francka (transm. z kościoła). **Rzym** — „Gloria" op. Cilea. **Sztokholm** — Muzyka rozrywkowa. **21,30 Florencja** — Koncert symfoniczny. **21,45 Luksemburg** — Koncert ork. i sol. (śpiew). **22,00 Budapeszt** — Muzyka cygańska. **Monte Ceneri** — Muzyka lekka. **Tallin** — Muzyka symfoniczna. **22,10 Hilversum I** — Muzyka z płyt. **Bruksela fl.** — „Faust" op. Gounoda. **22,15 Sztokholm** — Utwory Ryszarda Wagnera. **23,00 Hilversum I** — Koncert. **Mediolan** — Muzyka lekka. **Praga** — Muzyka czeska. **23.10** — **Kopenhaga** — Koncert rozrywkowy. **23.30 Londyn Reg.** — Muzyka z płyt.

Humor zagraniczny



Zachęta do kupna.

— To prawda, że kapelusz ten kosztuje sto złotych, ale za to szanowna pani ma gwarancję, że jej pokojówka nie będzie nosiła takiej samej kreacji. (M)

(„Punch", Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA LEKARZA

Powieść

175)

— Nie sądzę — żywo odparła Nelly — miał przecież dowód, że Dolores złamała mu wiarę. Nie mógł inaczej postąpić.

— Czy wiesz tak dokładnie, że jest przekonany o niewierności Dolores? Musiała się przecież bronić?

Nelly poruszyła przecząco głową.

— O ile wiem od Wirginii, opuściła dom i nie mówili ze sobą wcale. Nie zobaczyła się nawet z nim.

Harrison spoglądał zamyślony. Wiedział już dosyć.

— Co pan zamierza zrobić dalej? — pytała Nelly.

Harrison wydobył z kieszeni rewolwer, na widok którego młodej dziewczynie włosy stanęły na głowie.

— Patrz, zabrałem ten rewolwer, by się zemścić na panu Franku. Wiem, że o tym czasie jest w swoim pokoju. Postanowiłem zastrzelić go jak psa, gdyż on też się obszedł ze mną jak z psem.

— Na miłość Boską, panie Harrison! — krzyknęła Nelly przerażona.

Inżynier położył jej rękę na ustach.

— Nie krzycz, bo mógłby kto jeszcze usłyszeć. Nie bój się zresztą. Wskazałaś mi drogę, w jaki sposób mogę się zemścić śmiertelnie na Franku. Na co przydałoby mi się, gdybym go teraz położył trupem. Skończyłby swoje cierpienia. A ja pragnę, żeby zaczął cierpieć! Pozna teraz żal, który zatruje mu całe życie, doprowadzi do szaleństwa i skłoni do tego, że sam popełni samobójstwo!

Nelly chciała zapytać lecz Harrison zniknął w gęstwinie.

Drżąc cała powróciła do domu, Harrison zaś skierował swe kroki ku pałacowi.

Nie omylił się.

Przez oszklone drzwi ujrzał Franka, siedzącego przy biurku.

Oczy Harrisona zabłysły złowrogo. Nie obawiał się niczego, gdyż nie miał nic do stracenia. W najgorszym razie miał w kieszeni nabity rewolwer.

Cicho jak kot wszedł po schodach i otworzywszy drzwi wszedł do pokoju Franka.

Milioner zerwał się z miejsca a poznawszy z kim ma do czynienia pobiegł do drzwi, chcąc zaalarmować służbę. Nie wątpił, że włóczęga w nieprzyjaznych przybył zamiarach.

Harrison z szybkością błyskawicy zastąpił mu drogę i skierował w niego rewolwer.

— Spokojnie panie Frank, bo padniesz trupem! Nie przychodzę w nieprzyjaznych zamiarach, gdyż byłbym cię już dawno zastrzelił.

Uniesiony gniewem Frank, podszedł ku Harrisonowi, chcąc go schwycić za gardło.

Harrison w tej samej chwili rzucił rewolwer na podłogę i skrzyżował ręce.

— Zaklinam pana raz jeszcze panie Frank, nie popełniaj pan nieostrożności. Widzisz przecież, że poddaję się dobrowolnie. Czy chcesz rzucić się na bezbronnego?

— Powiedz więc pan czego żądasz odemnie? — rzekł Frank — i dlaczego w taki sposób przychodzisz do mnie?

— Nie miałem innej drogi — odpowiedział Harrison. — Gdybym był przyszedł za dnia, nie przyjąłbyś mnie i zostałbym sromotnie za drzwi wyrzucony. Ja zaś muszę z panem pomówić.

Frank zmierzył inżyniera zdziwionym spojrzeniem.

— A dlaczego pan musi ze mną pomówić? Nie wiem, co mielibyśmy sobie do powiedzenia i jestem przekonany, że nigdy nie mieliśmy ze sobą nic do czynienia.

Harrison spuścił oczy pozornie zgnębiony.

— Nie przychodzę ani dla siebie, ani dla pana, panie Frank. Chcę oczyścić niewinną, na którą rzuciłeś pan fałszywe podejrzenie.

Frank zadrżał.

— Proszę mówić wyraźnie. O jakiej niewinnej pan mówi?

— Mówię o Dolores panie Frank — o pańskiej narzeczonej.

Frank odwrócił się.

— Nie jest już z nią. Przed kilku tygodniami ożeniłem się z panną Wirginią Kennedy.

Harrison udał zdziwienie.

— Ach mój Boże! przyszedłem więc za późno! — zawołał zakrywając oczy rękami.

— Mów pan — rzekł Frank zaniepokojony. Przeczuwam, że padłem ofiarą strasznego oszustwa, że popełniłem okropną niesprawiedliwość.

Zamiast odpowiedzi, Harrison odwrócił się ku drzwiom.

— Bądź pan zdrów i szczęśliwy, panie Frank — rzekł. Nie mam potrzeby opowiadać panu rzeczy, o jakich lepiej żeby pan nie wiedział. Pozwól mi pan odejść. Na cóż mam panu wyjawiać prawdę która doprowadziłaby pana tylko do rozpaczy i żalu. Nie chcę zatruwać pana szczęścia małżeńskiego.

Tym razem Frank zastąpił mu drogę.

— Nie nie odchodź pan, zanim nie wyjawi mi pan całej prawdy. Mam jeszcze tyle sił, by się jej dowiedzieć.

— Niech i tak będzie — rzekł Harrison. — Uczynił pan Dolores straszną krzywdę. Była niewinna.

Nastała chwila milczenia.

Frank schwycił się za piersi, jakby pod wpływem strasznego gólu.

— Co... ja skrzywdziłem... Dolores? Lecz nie! — krzyknął. — Kłamiesz! Oszukujesz mnie... Widziałem przecież Dolores w twoich objęciach! Sam słyszałem, że mówiłeś iż składałeś na jej ustach pocałunki. Okłamujesz mnie teraz!

— Ach mój Boże! Co za straszne nieporozumienie! — jęczał Harrison udając straszną boleść.

W tej samej chwili Frank pochwycił go za ramię i potrząsnął nim raptownie.

— Powiedz mi prawdę człowieku! Powiedz mi, żem się nie omylił. Że padłem ofiarą zdrady, że oczy mnie nie omyliły, albo uduszę cię jak mi Bóg miły!

— Proszę mnie puścić — jęknął inżynier, uwolniwszy się z trudnością z jego rąk.

— Ach mój Boże, uspokój się pan, panie Frank — prosił. — Nie wiedziałem, że to się tak źle skończy. Zakazał mi pan wchodzić do swego domu, przypuszczałem więc, że przyszło między panem a Dolores do porozumienia. Z tego powodu nie zbliżyłem się do pana. Dziś dopiero przypędziła mnie chęć usunięcia z Dolores ostatniego cienia podejrzenia, które może jeszcze na niej ciążyło.

Frank z trudnością panował nad sobą.

A więc sprawdziło się to okrutne prawdopodobieństwo.

Zdawało się, że się o kilka lat postarzał.

— Powiedz mi pan wszystko! — szepnął. — Wytłumacz mi pan to straszne nieporozumienie. Powiedz mi pan, jakim sposobem zastałem Dolores w pana objęciach?

Harrison udał zgnębionego.

— Uczynię zadość pańskiemu życzeniu, chociaż trudno mi to przychodzi. Wyznanie moje będzie oskarżeniem samego siebie.

— Mów pan — rzekł Frank odwracając głowę.

Inżynier opowiedział Frankowi całą prawdę, unikając tego tylko co go zbyt oskarżało.

W ogóle jednak całe zeznanie zgadzało się z prawdą. Frank wiedział, że mówi prawdę.

Kilka razy podczas opowiadania brała go ochota schwycić nędznika za kark i ukarać za wszystkie krzywdy wyrządzone Dolores. Tłumił jednak gniew, który nie był tak straszny jak rozpacz i ból, jakie szarpały jego sercem.

Ach, cóż zrobił. Jak strasznej dopuścił się zbrodni.

— Panie Harrison, postąpił pan jak ostatni zbrodniarz — ozwał się po chwili. — Dziś jednak naprawiłeś to. Otworzyłeś mi wprawdzie oczy i dowiodłeś jak wielki skarb straciłem, mogę jednak myśleć teraz z szacunkiem o kobiecie, do której kiedyś należało moje serce.

Wstał z trudem i zbliżył się do kasy.

— Widzę, że się panu źle powodzi. Weź to proszę jako podziękowanie za twe zeznanie — rzekł podając inżynierowi sakiewkę napełnioną złotem — A teraz odejdź pan.

— Dziękuję panu, panie Frank. Przyjmę chętnie dowód pańskiej wspaniałomyślności. Wiem, że zgotowałem panu przykre chwile, lecz szczerze żałuję. Źle postąpiłem co prawda, lecz szczerze żałuję i ciężko za to pokutowałem. Od wielu miesięcy błąkam się po świecie, pozbawiony wszystkiego, dręczony wyrzutami sumienia. Pieniądze dane mi przez pana uważam nie jako zapłatę, lecz jako sposób do powrócenia na inną drogę. Raz jeszcze dziękuję.

Ukłoniwszy się wybiegł z pokoju.

SPÓŹNIONY ŻAL

Słońce stało już wysoko na niebie, gdy służący wszedł do pokoju Franka.

Skoczył przerażony.

Przy biurku siedział jego pan z opuszczonymi bezwładnie rękami.

— Panie Frank! Panie Frank! Co panu jest? — krzyknął ze strachem.

Frank zadrżał.

Błędnym wzrokiem spojrzał na służącego poczem przesunął ręką po czole.

Teraz dopiero przypomniał sobie co się stało. Przed nim na biurku paliła się jeszcze lampa.

Tak...

— Gdzie jest Har...

Zatrzymał się.

Tak, tak poszedł, a on usnął. Usnął zapewne gdy zaczęło świtać.

— Miałem dużo roboty. Odejdź! Służący zawahał się.

Wielmożna pani kazała zapytać się czy pan przyjdzie na śniadanie?

— Ach tak! Powiedz żonie, że przyjdę.

Służący odszedł kiwając głową, Frank zaś wstał z miejsca.

Zbliżył się do lustra i zląkł się sam siebie.

Twarz jego była trupio blada, podsiniałe oczy błyszczały gorączkowo.

Czy mógł tak pokazać się Wirginii?

Wirginia!

Dotychczas nie myślał o niej a teraz ta myśl doprowadziła go do szaleństwa.

Przykuł się do kobiety, poświęcił dla niej największe szczęście.

Ach jak bardzo ją nienawidził.

Pogardził aniołem, a opętał się z szatanem, wybrał kobietę, która go zdradzała nie tając się z tym wcale.

Zadzwonił i kazał powiedzieć Wirginii że jest chory i zje śniadanie w swoim pokoju.

Niech myśli co, chce.

Myśli jego zwracały się wciąż ku Dolores.

Postanowił odszukać ją.

Nie myślał w tej chwili, że był żonatym, że utracił do niej prawo na zawsze. Chciał ujrzeć ją, upaść jej do nóg i żebrać przebaczenia.

Czym była dla niego Wirginia? Była dłań zupełnie obcą. Serce jego należało do Dolores, a ona należała do niego!

Nie było jeszcze za późno. Może Dolores znajduje się jeszcze w hotelu, gdzie ją widział po raz ostatni. Pójdzie tam, uklęknie przed nią i nie wstanie prędzej, dopóki mu nie przebaczy.

Wstał i pochwycił kapelusz i laskę.

Zanim jednak wyszedł z pokoju, służący zaanonsował, że jakiś pan chce się widzieć z panem Frankiem.

— Doktór Holnis — zawołał Frank radośnie, spojrzawszy na podany bilet wizytowy.

Nie zważając na zdziwionego służącego, wybiegł do przedpokoju.

— Witam serdecznie, stary, kochany przyjacielu! — zawołał wyciągając obie ręce do lekarza.

Cofnął się jednak przerażony, dostrzegłszy ciężki smutek, wyryty na twarzy doktora.

— Na Boga, panie Holnis, nie przynosisz mi przecież złej wiadomości?! Co robi Dolores?!

Doktór Holnis nie odpowiadając nic, wszedł z Frankiem do pokoju.

— Przychodzę do pana — rzekł lekarz — spodziewałem się bowiem, że dowiem się coś od niego o nieszczęśliwej.

Frank pobladł śmiertelnie.

— Ode mnie? Panie doktorze, za... powiedz mi, co się stało!

Frank spoglądał przed siebie jak nieprzytomny.

Nie mógł pojąć, że tak straszne mogło zajść nieporozumienie.

Czy był wtenczas ślepy?

Teraz przejrzał, lecz było już za późno.

Nie wierzył jej, temu czystemu aniołowi.

Dopiero taki łotr jak Harrison, zerwał mu z oczu zasłonę i dowiódł, że postąpił jak wariat.

— Dolores! Dolores! co ja zrobiłem! — jęknął, padając na fotel i zakrywając twarz rękami.

Umieram z pragnienia, by się czegoś o Dolores dowiedzieć. Ach, mój Boże, nie masz pojęcia, jak nieszczęśliwym jestem.

Doktór Holnis spoglądał zdziwiony. Co się tutaj stało?

Cóż niepokoiło tego człowieka, który tak okropną boleść sprawił Dolores.

— Panie Frank — rzekł po chwili — a w głosie jego brzmiała gorycz. — Niepokój pański dziwi mnie tym bardziej, że los swój odłączyłeś zupełnie od losu biednej Dolores. Myślę, że dawno już przebolałeś doznaną stratę.

Frank spojrzał posępnie na starego lekarza.

Z piersi jego wydobył się straszny, przeraźliwy uśmiech.

— Przebolałem! A przed kilkoma zaledwie godzinami odczułem ją dotkliwie. Ach! dlaczego patrzysz pan tak na mnie, jak na wariata? Byłem nim lecz dziś już nie jestem. Wiem, co uczyniłem, odrzucając od siebie tę perłę. Ach mój Boże! nie patrz pan tak na mnie, pan nie wiesz, ile w ostatnim czasie przecierpiałem.

I łkając głośno, upadł na fotel.

— Mister Frank, widzę, że otworzyły się panu oczy, nie wiem tylko jakim sposobem — rzekł doktór Holnis, poruszony jego boleścią.

— Dowiesz się pan wszystkiego. Postąpiłem jak ostatni nędznik, nie jestem godzien całować stóp biednej Dolores! — zawołał Frank, po czym opowiedział wszystko.

— Lecz nie jest jeszcze za późno — dodał. — Rozstanę się z niegodną, będę przez całe lata, jeżeli okaże potrzeba, błagał Dolores o przebaczenie. Będę prosił tak długo, dopóki mi nie przebaczy i nie zostanie moją. Ach! nie masz pan pojęcia, jak strasznie żałuję.

Ani doktór Holnis, ani Frank nie spostrzegli Wirginii, która blada, z oczyma pełnymi nienawiści stanęła za kotarą.

Przyszła dowiedzieć się o zdrowiu Franka i była od początku do końca niewidzialnym świadkiem rozmowy.

— Za późno pan żałujesz, mister Frank! odparł doktór Holnis. — Mówiłem już, że przychodzę się dowiedzieć u pana o Dolores. W dniu pańskiego ślubu zniknęła bez śladu. Szukałem jej wszędzie, widzę jednak teraz, że z rozpaczy, iż z inną stanąłeś pan u ołtarza, odebrała sobie życie!

Odwróciwszy się, zakrył twarz rękami.

W oczach ukrytej za portierą Wirginii zabłysnął szatański tryumf.

— O Boże! nie odbieraj mi pan ostatniej nadziei — jęknął Frank. — Myśl, że doprowadziłem ją do samobójstwa, że dla mnie odebrała sobie życie... Doktorze, miej litość, nie pchaj mnie w przepaść, nad którą stoję!

— Nie miałeś pan odwagi nie wierzyć pozorom, miej przynajmniej odwagę przekonać się o prawdzie!

Boleść nad stratą ukochanej Dolores podyktowała lekarzowi te gorzkie słowa, przeraził się jednak ich skutkiem.

Frank pobladł śmiertelnie, krople potu wystąpiły mu na czoło, oczy stanęły w słup i z głuchym okrzykiem padł na fotel.

— Prawdę, prawdę — wybąknął jeszcze, — po czym bez przytomności zsunął się na ziemię.

— Na miłość Boską, mister Frank! Ratunku, ratunku, wody!

— Co się stało? — krzyknęła Wirginia udając, że wchodzi na wołanie doktora. — Mój Boże! Edwardzie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak św. Antoni zdobył miasto Oran

Wyprawa na Maurów — Św. Antoni admirałem — Zajęcie miasta „Nieprzeliczone wojsko w powietrzu"

Ojciec Dalmacjan Kick, prowincjał zakonu Franciszkanów na prowincję bawarską, opisał następujące zdarzenie z życia admirała don Mondemara, którego poznał osobiście w Hiszpanii.

Działo się to w r. 1732. Panujący naówczas król hiszpański Filip IV wysłał flotę w celu zdobycia Oranu, silnej twierdzy, którą od lat kilkunastu przywłaszczyli sobie przemocą Maurowie. Admirał Mondemar wymawiał się długo i przedstawiał królowi niepodobieństwo wzięcia tak silnie ufortyfikowanego miasta, które już tylu innych dowódców daremnie usiłowało zdobyć. Ponieważ jednak król stanowczo się przy tym upierał, poddał się jego woli i wyruszył z okrętami na morze.

Przybiwszy do brzegu w Alikancie, mieście hiszpańskim, udał się na ląd, w przekonaniu, że wyprawa jego w żaden sposób udać się nie może, poszedł do tamtejszego kościoła franciszkańskiego i polecił załatwienie swej sprawy św. Antoniemu Padewskiemu, patronowi świątyni. Po skończonej modlitwie odwiedził jeszcze ojca gwardiana i prosił go o odprawienie mszy św. i odmówienie responsorii do św. Antoniego na intencję jego prośby Po mszy św. kazał admirał za pozwoleniem przełożonego i w obecności mnóstwa widzów przynieść drabinę i oprzeć ją o wielki ołtarz, na którym stał piękny posąg św. Antoniego w naturalnej wielkości, po czym ku ogólnemu zdziwieniu wszedł na drabinę, włożył swój piórami malowniczo przybrany kapelusz admiralski św. Antoniemu na głowę, zawiesił mu odznakę honorową admirała na szyję, przypasał mu do boku swój miecz, a w rękę dał buławę admiralską. Po tym odezwał się głośno: „Św. Antoni! Ty chyba zdobyć potrafisz Oran, bo ja nie jestem do tego zdolny"!

Położywszy zaś rękę na głowie św. Antoniego dodał: „O św. Antoni! Odtąd ty jesteś admirałem, a ja zwyczajnym żołnierzem i sługą Twoim pozostającym pod Twymi rozkazami, których oczekuję. Po Bogu złożyłem w Tobie całą moją ufność, o wielki Cudotwórco!"

Po zakończeniu pięknej tej ceremonii don Mondemar zeszedł z drabiny, udał się natychmiast na okręt i odjechał z całą flotą na morze.

Im bardziej zbliżały się okręty ku Oranowi, tym pewniej oczekiwał admirał, a z nim cała załoga huku dział nieprzyjacielskich. Ponieważ jednak dość długo się nie odzywały, rozkazał z własnych dział wystrzelić na znak rozpoczęcia. bitwy. Ale i teraz nie odebrał odpowiedzi, o dziwo — ani jeden strzał nie padł z murów fortecznych. Rozkazał więc wojsku swemu opuścić okręty i wysiąść na ląd.

Któż zdoła opisać zdumienie, gdy nigdzie nie było widać nieprzyjaciela, a bramy miasta stały na rozcież otwarte! W niepewności,czy to nie fortel wojenny wroga, poczęło wojsko na rozkaz admirała wchodzić do miasta z największą ostrożnością. Ale i w mieście samym panowała głucha cisza i zupełny spokój, a nieprzyjaciela nie było ani śladu.

Nareszcie po zajęciu całej fortecy wyszło kilku starych Maurów ze swych kryjówek, do których się schronili. Przyprowadzeni przed admirała i zapytani o powody tego szczególnego zachowania się nieprzyjaciela, odpowiedzieli: „Skoro ukazała się flota chrześcijańska na morzu, ujrzeliśmy ku największemu przerażeniu naszemu nieprzeliczone wojsko w powietrzu, na którego czele stał Franciszkanin, przybrany we wszystkie odznaki admiralskie: na głowie miał kapelusz hiszpański z piórami, przy boku szpadę, w ręku zaś buławę dowódcy — Franciszkanin ten zapowiedział nam zupełną zagładę całego miasta. Na widok ten opuściło wszystko, co żyło, mury miasta, żeby ocalić życie w spiesznej ucieczce!"

W taki sposób dostało się sławne i nadzwyczaj obronne miasto Oran bez wystrzału armatniego, jedynie tylko za cudowną przyczyną św. Antoniego, w ręce Mondemara, który też natychmiast przesłał radosną tę wiadomość królowi.

Przybraną w odznaki admiralskie statuę św. Antoniego można do dziś oglądać w Alikancie, a prawdziwość cudu tego została w roku 1770 zatwierdzona w Rzymie.

M. S.



Raport lotników kadetów z swymi szkolnymi maszynami na lotnisku ćwiczebnym w Texas w Stanach Zjednoczonych

(Fot. N. J. T.)

Podniosę człowieka na palcach

Kto chce w oczach swoich najbliższych na wycieczce czy w domu uchodzić za czarodzieja, ten niech zastosuje następujący przepis:

Prosimy do zabawy kolegę, któremu powiadamy, że podniesiemy go w górę na palcach. Należy jednak dobrać sobie do pomocy czterech kolegów. Dwaj podsuwają wskazujące palce pod stopy stojącego, dwaj inni również wskazującymi palcami podtrzymują jego dwa zgięte łokcie; piąty zaś podpiera mu palcem podbródek. Na dany znak wszyscy jednocześnie starają się unieść stojącego. Eksperyment udaje się z łatwością.

NASZA NOWEŁKA

Dusza starego dworu

Stary dom nie odpowiadał Oliverowi i nie odpowiadał też Jimowi.

Anetka była drobna, szczupła, delikatna, wdzięczna, kokieteryjna, sentymentalna, kapryśna, dowcipna, wyzywająca. Była gwiazdą uroczystości dworskich, ulubienicą królowej, a wszyscy kawalerzy, składali u jej stóp serca, przeszyte grotem Amora. Jim był odważny, śmiały, zuchwały, kuszący, pełen dowcipu, wesołości, przytym piękny, skończony dżentelman, zdolny dyplomata, wodzirej na wszystkich zabawach i ulubieniec kobiet.

Wraz z Anetką, rodzoną siostrą, odziedziczył ów stary dom po wuju Auguście, któremu dom ten także nie odpowiadał. Wuj był ongiś mistrzem ceremonii. I od tego czasu nigdy już nie odzyskał rozumu. Niby pajac nakręcony, naszpikowany drobiazgowymi przepisami etykiety, przejęty ceremoniałem dworskim, mierzącym ludzi podług rangi i stanowiska, stał się prawdziwym manekinem pozbawionym własnego sądu i zdrowego rozumu.

Wuj August nigdy nie widział na oczy starego domu, ponieważ leżał on o dwieście kroków poza obrębem uważanym za odpowiedni na siedzibę dla byłego mistrza ceremonii. Dom ten przypadł mu w udziale wskutek kilkakrotnie przepisywanej hipoteki.

Jim przyszedł do Anetki. W owej chwili Anetka siedziała w swym jedwabnym peniuarze przed wspaniałym zwierciadłem w złoconych ramach.

— Anetko, nowina!

— Naprzykład?

— Zostaliśmy spadkobiercami.

— Chyba po wuju Auguście? Czy tak?

— A teraz zgadnij, co nam zapisał!

— Laskę? Tabakierkę? Zegar, wydzwaniający kuranty? Perukę? Zarękawek? Papugę?

— Nic z tego wszystkiego. Zapisał nam dom! Pomyśl tylko: stary dom!

— Co to być może, Olivierze?

— Nie mam zielonego pojęcia.

I oboje zaśmiali się równocześnie.

Jim ucałował rękę siostry. Podał jej ramię i lekkim krokiem tancerza wprowadził do przyległego buduaru.

— Piękny będzie dzisiejszy wieczór!

— Śliczny będzie dzisiejszy wieczór!

— Och, wiem dobrze Anetko — książę Carlie!

— Och, wiem dobrze, Jimie — hrabina Adalajda!

— A dopiero markiz Blanche!

— A dopiero piękna Klaryssa!

— A dom?

— Jaki dom?

— No, spuścizna po wuju!

— Prawda! Gdzie on właściwie leży?

Oboje przez złocone lornetki studiowali plan miejscowości. Różowym, starannie pielęgnowanym paznokciem, Jim wskazał jeden punkt.

— Tu? — spytała Anetka zdumiona.

Nie mogła sobie uzmysłowić, by na tym pustym, liliowym punkciku mógł się wznosić jakiś dom. Jim orientował się nieco lepiej.

— Płaskowzgórze — objaśniał. — Dolina i las. Ziemia piaszczysta. Położenie malownicze, grunt niezbyt urodzajny.

Uroczystość — doszła do zenitu rozkoszy i minęła. Inne zabawy nastąpiły niebawem, niby kwiaty wplątane do wieńca. A wszystkie zlewały się w jedną coraz wyżej wznoszącą się falę świetnego życia dworskiego.

Anetka leżała na szezlongu. Twarz miała bladą, jakby płomienne spojrzenia tylu mężczyzn wypiły z niej rumieńce. Jim siedział wsparty w głębokim fotelu. Oczy jego przesłaniała mgła. Widocznie się znużyły wpatrywaniem w tyle kobiet.

— Raz tam jednak pójść musimy!

— Dokąd mamy pójść?

— Do starego domu!

— Anetka zerwała się zelektryzowana.

— Ach, prawda! Nasz stary dom...

— Gdybyśmy tam pojechali — rzekł Jim.

— Jedźmy! — zadecydowała Anetka.

— Jedźmy, tam będzie ogromnie miło!

— Jedźmy, tam będzie bajkowo.

Jak dwa ptaki, rodzeństwo wyfrunęło na swobodę.

Anetka wsiadła do jednego powozu. Jim do drugiego, w trzecim umieścili się: garderobiana, pokojówka i kamerdyner.

— Czy ci już tęskno, Anetko?

— Czy się nudzisz, Jimie?

— Ach, ta ostatnia zabawa w parku!

— Ach, te ostatnie wyścigi!

Wcześnie osieroceni, przyzwyczaili się do dworskiej atmosfery, bez której nie mogli sobie wyobrazić życia. Bawili się wszelkimi możliwościami losu, przerzucając je kapryśnie, niby — barwne łachmanki.

Stary dom był czymś zgoła nieuchwytnym i niezrozumiałym.

Niczym nie przypominał liliowego punktu na planie. Przeciwnie, wszystko tonęło tu w zieleni i w bogactwie grzęd kwietnych.

Nie można było otworzyć bramy parku, jakkolwiek nie była zamkniętą. Kamerdyner musiał ją przy pomocy stangreta rozebrać na trzy części by się dostać do parku. Zielsko zarastające ścieżki i aleje, łaskotało łydki, osłonięte cieniuchnymi jedwabnymi pończochami.

Zardzewiały klucz zgrzytnął gniewnie — gdy go wsadzono do zamku. Potem rozległ się trzask i mimo usiłowań, drzwi nie dały się otworzyć. Nagle, jakby pod wpływem czarodziejskiego zaklęcia, jakaś sprężyna się ugięła i drzwi rozwarły się bezszelestnie.

Sień wchodowa czyniła wrażenie labiryntu. Schody potworne. Pokoje bielone, o grubych murach i ciemnych kątach. Drzwi skrzypiały i trzeszczały przeraźliwie. Piece wyglądały karykaturalnie. Urządzenie, pozbawione wszelkiego stylu, świadczyło wymownie, że było dziełem przypadku.

Anetka śmiała się beznamiętnie, koronkową chusteczką ocierając łzy z oczu wyciśnięte nadmierną wesołością.

A Jim również się śmiał, uderzając się trzcinką po udach.

— To łóżko wygląda jak krokodyl!

— A tamto jak wieloryb!

— Stół z krzesłami, to niedźwiedzica ze swymi młodymi.

Spożyli obiad, mając wrażenie, że dziwnym sposobem znaleźli się w zaczarowanym domu. Wreszcie rzuciła się Anetka na miękko wyścielonego „krokodyla", a Jim powierzył się „wielorybowi". I śmiejąc się zasnęli, by w sennych rojeniach kontynuować dziwaczną przygodę.

Po południu wpadli oboje na doskonały pomysł.

Zburzyć tę całą ruderę i wystawić stylowy pałacyk.

— Tak, zmieść z powierzchni ziemi tę przebrzydłą rupieciarnię!

— Coś tak ohydnego!

— Coś tak bezsensownego!

Jim wyruszył do miasteczka po architekta. Następnego dnia zjawił się gość i to bardzo niezwykły. Był nim stary pan, do którego dom ten należał przed laty czterdziestu, zanim dostał się w posiadanie wuja Augusta.

Przyjechał dyliżansem. Dowiedziawszy się o przybyciu nowych właścicieli, prosił o pozwolenie oglądania raz jeszcze starego domu. Długo przeszkadzać nie będzie.

Stary pan wszedł do sieni i przystanął chciwie wdychając powietrze. Następnie przystąpił do okna, wychodzącego na podwórze. Wyraźnie dochodził tu szmer fontanny. Bzy rozkwitłe wsuwały swe gałęzie do pokoju, a ktoś śpiewał zapamiętale. Starzec stał przez chwilę zasłuchany. Następnie przeszedł całą amfiladę pokoi, rozglądając się głębokimi, smutnymi oczyma. Następnie zaczął wchodzić na piętro, przystając na każdym schodzie, jakby zdumiony, że stare drzewo ugina się i trzeszczy za każdym jego krokiem.

Przez cały dzień pozostał **w domu**, przesuwając się jak cień, że prawie nie czuć było jego obecności, jakkolwiek niepodobna go było przeoczyć. Cicho i powoli przechodził z jednego pokoju do drugiego. Stare karykaturalne piece obejmował rozrzewnionym spojrzeniem, niby dobrych kochanych przyjaciół. Przed rozmaitymi, niezgrabnymi sprzętami, które Jima i Anetkę pobudzały do śmiechu, on przystawał zbożnie, a twarz jego przybierała wyraz zachwytu. Gdy któreś drzwi skrzypnęły, wchłaniał te dźwięki, niby czarowną muzykę. Gdy kogoś spotkał przypadkowo, obejmował go wzrokiem promiennym, olśnionym.

Jim i Anetka towarzyszący mu początkowo w nadziei, że ubawią się starym dziwakiem, rychło go opuścili. Zaproszony jednak do obiadu wdzięcznie przyjął propozycję. Dziwny panował nastrój podczas posiłku. Gość bowiem spożywał go w zupełnym niemal milczeniu, a jednak cały dom zdawał się dźwięczeć i dzwonić jakimiś głosy, gdyż było ucho, chciwie łowiące te dźwięki. Bo wszystkimi zmysłami starzec wchłaniał duszę starego domu, po tylekroć przyzywaną przezeń w marzeniach. A kiedy Anetka, dając folgę swej pustocie zasiadła do jękliwego szpinetu, starzec drżąc ze wzruszenia ukrył twarz w dłoniach i przez jaką godzinę siedział, jakby pogrążony we śnie na jawie.

Wieczorem dziwny — gość — odjechał, żegnając front starego domu żałosnym spojrzeniem pożegnalnym.

— Czarowne życie — rzekł głosem, w którym brzmiała i cicha skarga i radosne upojenie.

Jim i Anetka byli przez resztę wieczoru głęboko wzruszeni i zadumani. Nie wyśmiewali już krokodyla, ni wieloryba, ani niedźwiedzicy z młodymi. I zamiast samowolnym śmiechem budzić przenikliwe echa, mówili półgłosem, jakby się obawiali zbudzić uśpionego ducha starego domu.

A gdy nazajutrz rano zjawił się architekt, Jim powiedział mu, że jeszcze nie powziął ostatecznej decyzji co do przebudowy domu.

Wieczorem znów odbywali przegląd pokoi i mimo woli kroczyli teraz poważnie w milczeniu, jak ich wczorajszy gość.

— To dziwne, ale dom ten wydaje mi się teraz całkiem innym — rzekła Anetka.

— Tak — potwierdził brat — mnie również.

— Pozostawmy go takim, jak jest!

— Tak, nie trzeba tu nic zmieniać!

Nie wiedzieli, co się stało, lecz czuli, że oto nadszedł kres ich motylkowatego życia.

Dziwaczny, stary, komiczny dom, przedmiot ich posmiewiska dokonał w nich tej przemiany, dzięki umiłowaniu, z jakim się do niego odnosił stary pan, u schyłku życia zwiedzający swój dom rodzinny. (ich)